NATARCIE

PARENTAL ADVISORY EXPLICIT LYRICS

nr 5 / czerwiec '98
klimat zinu: hp/r
wybu[illegible]hy

3zł50gr

prasa podziemna

Witaj elito hp/r

Witajcie po raz piąty! Sorry bracia, za nasze stałe opóźnienie, ale zaznaczyć trzeba, iż uczestniczymy w wielu koncertach na terenie kraju, sami organizujemy hip-hop występy, sami latamy po mieście i zalepiamy mury plakatami, jest jeszcze taka instytucja jak szkoła a w związku z tym też trzeba trochę przypalić głupa i iść wreszcie zaliczyć na miarki wiele przedmiotów... Stąd te stałe opóźnienia... Jak zwykle zasypujecie nas listami. Dziękujemy Wam bardzo za każdą korespondencję. Ludzie! Jak chcecie abyśmy wam odpisywali, to do kopert wkładajcie znaczki zwrotne!!!
Numer 4 Natarcia miał 32 strony, a dzisiejszy ma już 40. Jesteśmy w związku z tym zmuszeni podwyższyć minimalnie koszt, ale chyba nas rozumiecie? Co w dzisiejszym numerze? Jak zwykle jest trochę sprawozdań z imprezek hipowych, przedstawiamy wam WIERNYCH i Gie-Gie (wywiady), opisujemy rodzime składanki, jest też kolejna część zestawienia kapel hp/r, przedstawiamy M.O.P., Outkast, Methoda, są też tagi Wzgórza Ya-Pa-3, jest też pierwsza część "Strefy rymu" (przegląd młodych kapel). Jest także artykuł dyskusyjny "HOOL`I GANGSTA RAP ??!". Z powodu braku miejsca, z zinu wypadły artykuły o Wzgórzu, Banicie, Moleście, Jeru The Damaja, Biggie`m. O nich wszystkich napiszemy w kolejnym numerze zinu, który ukaze sie w okolicy października `98. Cieszy nas fakt, że okazujecie nam szacunek. Dajecie nam wielokrotnie znak o tym. Dziękujemy Wam za to. Staramy sie Was nie zawieść. Powstaje coraz więcej nowych rap-zinów. Większość z nich (właściwie wszystkie!) prześcigają się w coraz ciekawszych szatach graficznych, zapominając o tym, że ich praca ma charakter podziemny i nie ważne jest jakie "formatowanie czcionkowe" ma zin. Natarcie to totalna partyzantka. Stara maszyna do pisania, korektor (z pędzelkiem!) i pare markerów. No i przede wszystkim kilka głów, kumających baze. Natarcie jest niezależnym głosem kilku bydgoszczan. Chcemy docierać tylko i wyłącznie do osób z "klimatu". Przypadkowi fani są nam obojętni! Dochodzą do nas listy od osób z kraju, dla których liczy się tylko Tupac i Kaliber 44, reszty nie znają, a nazywają siebie raperami... Prosimy, aby takie osoby do nas już nie pisały i nie zamawiały naszego zinu. Wolimy dotrzeć do mniejszej ilości osób, ale bardziej "kumatej". Jak zwykle nie możemy zapomnieć o pozdrowieniach. Za dotychczasową współpracę dziękujemy (i namawiamy do dalszej!) następującym osobom: "Młoda" (Lublin)- konkretna pomoc finansowa!, Drope (Otwock)- duża ilość materiałów, Aishy & całej Łodzi, wiarze z okolic Olsztyna, z Torunia, z Krakowa (Robert Sołek), z Bydgoszczy (B.Andrzejewski, M.Fluder, Nigger, sklepikowi TUPAK (B-cz, ul.Gdańska 45), Brodzie (B-cz, sklepik pod rondem Jagiellonów), Skate Shopowi z ul.Podwale 12, a podziękowanie specjalne, należy się Pani Ewie A.- za WIELKĄ pomoc! Jeżeli chodzi o nabywanie naszych zinów, to informacje na ten temat są zawarte na stronie 17. Na numer 6 przyślijcie PRZEKAZEM POCZTOWYM 4złote (koszt przesyłki jest wliczony!). Czekamy na listy. Piszcie o wszystkim, co związane jest z hipem. Opisujcie koncerty, płyty, piszcie co was denerwuje, jakie macie wobec nas żądania. Jeżeli posiadacie jakieś ciekawe, unikalne materiały to też prosimy o kontakt. Jeżeli ktoś z Was jest przy "kasie", to o ile może (i chce), może nas wesprzeć. Kilka osób już nam udzieliło pomocy- oczywiście dziękujemy!!! W podziemiu liczy się każda złotówka! No dobra- miłej lektury! Peace! Reprezentujcie!!! Adres kontaktowy:

Artur Rybak
skr.pocz. 301
85-950 Bydgoszcz 1

Atlanta w kontrataku...

OUTKAST

Na wstępie należy uznać, iż OUTKAST to dość specyficzny zespół. Chłopaki mają własny styl, a to zjawisko w Amerykańskim hip-hopie jest ostatnio zaniedbywane. Wiele zespołów szybko się zmienia, po to by zarobić jak najwięcej kapuchy. Wiele talentów się marnuje w pogoni za sławą i pieniędzmi. Ale OUTKAST jest inne. Andre Lauren Benjamin (Dre) i Antwan Andre Patton (Big Boi) wiedzą co chcą w życiu osiągnąć. Przez niedługi okres swej działalności, kapela zdobyła duży respekt i powszechne poszanowanie. Dwoma albumami OUTKAST zdobyło sobie wysoką pozycję wśród wszystkich MC`s. Pierwszy album OUTKAST "SOUTHERNPLAYALISTICADILLACMUZIK" ujrzał światło dzienne w 1994 roku. Płyta ta zelektryzowała cały hip-hopowy światek. Świetne rymy, podkłady i zero jakichkolwiek kompromisów. Płytę promowały-dwa znakomite single, w których czuć było fascynacje chłopaków do muzyki soul`owej: "PLAYER`S BALL" i "SOUTHERNPLAYA..." Po udanym debiucie OUTKAST nie próżnowało, co znalazło odzwierciedlenie w postaci drugiego albumu "ATLIENS". Na tej płycie widzimy

dwie fascynacje tego, co nazywamy nowością w hip-hopie (tzn. częste występowanie w utworach panienek z nienagannymi barwami głosu oraz wiele scratch`y). Całością zajął się zespół Organized Noise (znany obecnie z utworu "Set it Off" z QUEEN LATIFAH), a maksymalnie wczutymi scratchami MR.DJ. Zespół po raz kolejny udowodnił, że posiada charakter i konsekwentnie trzyma się wcześniej wytyczonych celów. Sytuacja na "ATLIENS" zmienia się jak w kalejdoskopie. Od mocno chill`ujących kawałków ("Jazzy Belle", "Mainstream") do niezwykle tajemniczych ("Ona Da Wudz", "Atliens"). ATLIENS podoba się ludziom do tego stopnia, że wielu kolesi uważa, że jest to jedna z lepszych płytek wydanych w roku ubiegłym. Płytkę otwiera niesamowity motyw: "Wheelz of Steel"- ja przy tym wymiękam. Mistrzowie improwizacji znów w swoim żywiole!!! OUTKAST pokazało, że można osiągnąć

sukces nie zbaczając na złą ścieżkę, na której rządzi pieniądz i zakłamanie. I właśnie za to chylę pokłon w stronę chłopaków ze Wschodniego Wybrzeża...!!!

OUTKAST FAN CLUB
P.O.BOX 161652
ATLANTA, GA 30321
USA

gościnnie OZI /Olsztyn/

Początki sceny podziemnej hp/r w Polsce...

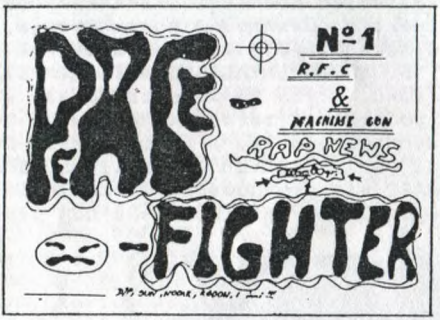

Gdzieś około 3-ch lat temu (mniej więcej 1995/96) ujrzał światło dzienne zinek hip-hopowy "PEACE FIGHTER" (Pokojowy Wojownik). Chociaż nie wiem czy można to"coś" nazywać zinem, nie mniej jednak ambicji chłopakom odebrać nie było można... Piszę w czasie przeszłym, gdyż "rękopis" ten już się nie ukazuje. Najprawdopodobniej zakończyło się na jednym tylko numerze.
Szkoda, że rzecz ta miała tylko 8 stron (?!!). Gazetka była pisana... ręcznie długopisem (?!!). Właściwie odpychała i zniechęcała już strona tytułowa - wykonana bardzo niestarannie. Raziły w oczy koślawe i nieproporcjonalne litery. Okładka-koszmar. W środku nie było lepiej. Wszystkie nagłówki tekstów jak i same teksty były tak nieczytelne, że głowa boli. Raziły także podstawowe błędy ortograficzne, uniemożliwiające prawidłowy odczyt treści...
A co zawierał ten "rękopis"? Było dosłownie kilka zdań o filmiku "ANGEL TOWN 2" była recenzja płyty "Non-Fiction" grupy BLACK SHEEP ("aż" sześć zdań!), były też "newsy" ("aż" osiem zdań!). Było też kilka zdań o przemocy (negujących!!!!). I na koniec przytoczono jakiś tekst kolesia z Krosna, lecz mimo tego, że czytałem go kilka razy, to do dzisiaj nie wiem o co w nim biegało... Podobało mi się natomiast jedno ze słów wstępu:(...)Bracia-musimy się zjednoczyć, aby pokonać rasizm i faszyzm, najgorszy gnój na tej zakichanej Ziemi!!!(...). Gazetkę wydawali ludzie z Zielonej Góry:DJP, SUN, NODAR, RÓDOW i inni. Kosztowała 80 groszy, czyli stosunkowo dużo jak na tak tandetne wykonanie. Acha! Całość przeczytałem w około 3 minuty... Mimo wszystko należą się brawa za chęci...

TEUER

Ps: Redakcja dziękuje Jackowi Begerowi za udostępnienie zinu.

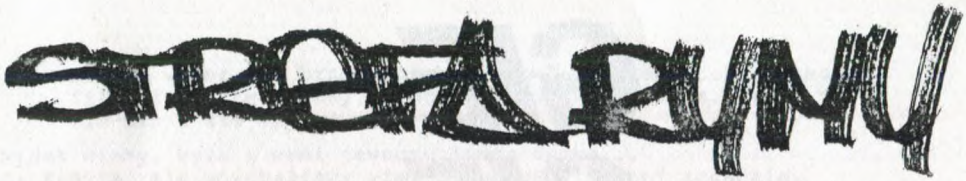

"Strefa rymu" to jest coś nowego. Jest to swego rodzaju przegląd młodych kapel wykonujących hip-hop/rap. Za organizację tego całego przedsięwzięcia bierzemy się my (czyli redakcja zinu). Tak więc szczegółowe informacje możecie uzyskać pod adresem: Artur Rybak, skrytka pocztowa 301, 85-950 Bydgoszcz 1. Napiszemy Wam pokrótce jakie wyznaczamy sobie cele. Przede wszystkim czekamy na Wasze rymy na taśmach. Przysyłajcie do nas swoje demówki (czyli zarejestrowane wasze początki). Nie zrażajcie się wysokoszumiącymi kopiami. Nagrywajcie się na dyktafony, najlepiej w pomieszczeniach gdzie nie ma echa. Do taśmy (najlepiej z minimum 2 utworami!), dołączcie jakieś informacje o sobie + jeżeli macie jakąś fotografie. Taśmy dobrze zabezpieczcie (aby podczas przesyłki się nie poniszczyły) i wysyłajcie TYLKO i wyłącznie listami poleconymi. Zwykłe listy giną zwykle wraz z kasetami, bo poczta ostatnio ostro kradnie. Dołączcie też zawsze znaczek zwrotny na nasz odpis. Wszystkie taśmy demo zostaną opisane w Natarciu, a najciekawsze kapele będą uczestniczyły z nami w koncertach ze znanymi kapelami. Koncerty będą odbywać się głównie na terenie Bydgoszczy, ale także jak kapelka będzie naprawdę dobra, to pojeździmy sobie po Polsce. Młode grupy będą występowały za tzw. "zwroty", czyli za zwrócenie kasy za przejazd. Nie interesują nas grupy gangsterskie, hool`iganowe i dewiacyjne. Czekamy na kapele prawdziwe, tzn. z prawdziwego zdarzenia, o solidnych korzeniach. Czekamy na Wasze produkcje! I powtarzamy: nie zrażajcie się partyzancką kopią czy brakiem sprzętu. W miarę możliwości możemy też pomóc w "przebiciu" się.

redakcja zinu

Ps. Do naszej bazy, doszło już kilka produkcji niezależnych. Przedstawiamy Wam produkcję BRÜK/A z olsztyńskiej załogi MALARZE HOLENDERSCY. Oto recenzja:

BRÜK (OLSZTYN)

Taśma ta doszła do nas już dosyć dawno. BRÜK należy do kapeli MALARZE HOLENDERSCY, lecz tą produkcję nagrywał sam. W dodatku był chory gdy zgrywał się ze sprzętem. Mówi BRÜK:(...)Ja mam zamiar robić poetycki hip-hop. Tzn. chcę poezję nie śpiewaną dosłownie połączyć z HIP`HOP`EM(...). Taśma zawiera 12 utworów. Powiem szczerze że jestem zadowolony z tej produkcji. Na uwagę zasługują bardzo ciekawe teksty, konkretne podkłady z wkomponowanym skreczem. Taśmę rozpoczyna Intro(rejs film-fascynacje). Klimatowo są tutaj wkomponowane dialogi inż.Mamonia. Ciekawa jest też pieśń "Podaj mikrofon"- nawołująca do pojednania. Teksty społeczno-polityczne są poruszane m.in.w numerku "Problem inż. Mamonia z konfliktami religijnymi", militarny charakter ma piosenka "Dla wszystkich wojaków"- negująca coroczną brankę do woja. W zbiorze jest też ciekawa instrumentola-"Barok". Podkładówa muzyczna jest w zasadzie spokojna i chyba raczej transowa. Ciekawie też wkomponowuje się w całość psychodeliczny (ostra chrypa!) głos BRÜK´A. Rozwalił mnie podkład do utworu "Trzech ich było". Może kumacie- jest to utwór Kazika /Staszewski/, to znaczy jego text, bo muzole zkręcił BRÜK. Początek utworu to jakieś śpiewy góralki, a potem ciekawy jednostajny rytm! Fajnie słucha się też "Wykładu Władka"- jest to wykład W.Gomułki tyle, że z ciekawym podkładem. Respekt:BRÜK!!!

redakcja

GIE GIE

Dnia 18 kwietnia `98 rozmawialiśmy sobie z kapelką Gie-Gie (Głębia Głów). Spotkanie nastąpiło w Katowicach w pewnym barze. Bydgosko-katowickie debaty toczyły się w bardzo miłej atmosferce. Poniżej przedstawiamy Wam wywiad z tą kapelką, który zdążyliśmy przeprowadzić: Warto jeszcze dodać, że utwory Gie-Gie usłyszeć można było np. na: HIP-HOPLI, HIP-HOP-TRIP czy płycie KLANU 3/4. Oto wywiad...

NATARCIE:Cooo ssąąądzicieeee o wi- wi- winie?
Gie-Gie:Wi- wi- Wino jest dooobre za- zaaawsze iii wszyndzieee...
Nie pijemy wina-pijemy tylko browce (ha,ha,ha!).

N:Podajcie aktualny skład waszej grupy?
G:Kameleon GAN, Kriz i DJ (jak prosili, nie możemy podawać ksywy DJ`a, gdyż ma on jakiś zatarg z prawem...).

N:Od kiedy trwa wasza przygoda z muzyką hp/r?
G:K:U mnie od niedawna. Ja zacząłem dopiero w pierwszej klasie liceum, a że mam 20 lat to siedzę w tym jakieś 6 lat.
KG:Ja zacząłem coś tak w podstawówce, szósta - siudma klasa, a że mam teraz 21 lat to można sobie policzyć ile to było, bo ja nie wiem ile to było.

N:Wasze początki?
G:K: Wiadome jest, że nigdy się nie wydaje pierwszych nagrań od razu. Każdy miał coś przedtem. Ja miałem jakąś mało znaczącą kapelę, nieważne jaka nazwa, tam się uczyłem rymować, pisać. Wtedy mieliśmy inne poglądy, ale teraz z perspektywy czasu tak to odbieram.
KG:Ja się bujałem po miejscówce zwanej Bogucice-to moja dzielnica, którą uwielbiam, z moimi ludźmi: Dabem, Joką, Magikiem i Jajonaszem i w końcu kiedyś wpadliśmy na pomysł aby założyć kapele, a to w ogóle było tak, że dawno, dawno temu miał kapele Magik z Jajonaszem , bo oni są z jednego osiedla, a my z Dabem i Joką z drugiego. Oni mieli kapele-nie pamietam-chyba "YO! Rapers", czyli młodzi raperzy i te sprawy- po piętnaście lat wtedy mieli, potem "Trójkąt prawdy", gangsta jazdy, coś w stylu- wiesz: mordujemy się i zabijamy i policjantów rozwalamy. Potem były jeszcze inne składy, nie mniej jednak wszystko się obracało wokół tych pięciu osób. To był po prostu taki Bogucicki rap, wtedy mieliśmy taką zajawkę, że jesteśmy pierwszą w Polsce kapelą hip-hopową, i że chcemy aby się scena rozwinęła i kiedyś jako dzieci sobie marzyliśmy, że będziemy przyczyniać się do tworzenia tej sceny i to jest fajne, bo takie marzenia się spełniają, a czasami jest miło jak się dziecięce marzenia spełniają. A potem powstał KALIBER 44. I na tym kariera się skończyła- bo byłem gangsterem...
N:Jak wiemy obecnie jest Gie-Gie czy właściwie Głębia Głów...
G:KG:Jest Gie-Gie w nawiasie Głębia Głów, to znaczy, że po prostu przesunęliśmy tą główną nazwę trochę w tył, tym nie mniej jest ona aktualna.

K:Bo sam wiesz jak brzmi "Głębia Głów". To jest takie wiesz-filozofie i te sprawy, mroczne jazdy katowickie. Teraz jest Gie-Gie i sie wyluzowaliśmy...

N:Jak wiemy, była z wami jeszcze jedna osoba...
G: K:Była. Ale rozstaliśmy się, po prostu. Na tej zasadzie.
KG:Pozdrowienia dla Beny`ego!!! I proszę to umieścić w tekście i nie skrócić!!!

N:Jaki obecnie kapela wasza tworzy klimat?
G: K:Wytworzyła się u nas "Centrala Katowice", ale nie na wzór centrali "Wu-wu-a".

N:W luźnej gadaninie przed wywiadem mówiliście coś o planach założenia jakiejś wytwórni??!
G:To bedzie taka zajawka, mamy takie trzy torowe plany, ale o dwóch jeszcze nie chcemy mówić, bo one są tajne i nie mogę, bo konkurencja czycha za plecami. A o wytwórni powiedzieć możemy, bo o tym już wszyscy wiedzą, po prostu weszliśmy we współpracę z kolesiami, którzy kumają bazę i wiedzą, że we śląskiej scenie tkwi potężny potencjał. Dali nam możliwości realizacji, dołożyli swoją wiedzę w zakresie dźwięku, obróbki, produkcji i miksów, masteringu i innych takich rzeczy. Nie chcemy na nikim nic eksperymentować, dlatego pierwszą produkcją będzie nasza płyta. Potem beda inne kapele. Skład jest już ustalony, ale to jeszcze potrwa zanim oni przygotują materiał. Pozdrowienia dla BATALII, MIKROFORTE...

Gie-Gie (Katowice)

N:Jak podchodzicie do swoich tekstów? Jakiś przekaz? Elementy zabawy?
G:KG:Przekaz o zabawie. Znaczy się -nie! To jest tak:nie ma ludzi, którzy się tylko bawią, ani nie ma ludzi, którzy się tylko "przekazują". Teksty nie są o pierdołach, ale nie walimy żadnymi moralami, nie jesteśmy nauczycielami.

N:Jak skomentujecie taką nagłą fascynację ludzi muzolą rapową?
G:KG:To jest tak. W Polsce było kapel hip-hopowych "w cholere" od dawna tylko one były u siebie na osiedlu. Taka jest specyfika

hip-hopu, że twoja okolica to jest teren na którym się bujasz. Po prostu takie kapele istnieją i istniały, ciągle tworzą, a że przez różne zbiegi okoliczności i sprzedaż niektórych płyt, niektórzy klienci stwierdzili że mogą na tym kasę zarobić i zaczęli wyszukiwać takie zespoły. Jest to dobre dla tych kapel żyjących w undergroundzie. Powstają jakieś pisma jak Natarcie czy Klan, przy okazji respekt dla Natarcia, po prostu ludzie się za to wzięli, a część ludzi naprawdę wie o co w tym wszystkim chodzi. Po czasie jednak zostaną najlepsi. Tylko, że to jeszcze trochę potrwa. Teraz jest tak z Techno. Można zaobserwować boom i rozwój nagły tej kultury, ale już część pozerskiej paki przechodzi w inne zajawki, a tak jest zawsze i wszędzie, zresztą to wynika z definicji pozera. On jest tam, gdzie aktualnie jest jego ekipa. Prawda jest taka, że najwięksi hip-hopowcy z Katowic znają pierwszą płytę WU-TANG i dla nich się od tego dopiero zaczyna hip-hop. A to co było 15 lat wstecz to dla nich jest mało istotne, to jest właśnie moja definicja pozera.

N:Powiedzcie Naszym czytelnikom, co Wy sądzicie o grupach naszych rodzimych, postrzeganych jako gangstersko-chuligańskie?

G: K:Nie żyjemy w tym samym środowisku co oni, dla nich to może być naprawdę prawdziwe. Ja jestem wychowany w zupełnie innym środowisku. Dla nich to rzeczywiście może być prawdziwe. Nie wiem?!

KG:Ja natomiast uważam, że tutaj trzeba by wprowadzić rozdział. Kapele hool`igańskie a gangsterskie to jest różnica. Jeżeli są kolesie, którzy mają takie zajawki, żeby wyskoczyć na miasto i komuś naklepać i otym mówią w tekstach, to to jest w porządku. Tylko tutaj nie oceniam ich działania tylko muzykę. Jeżeli mówią to co robią to są w porządku i są wobec słuchacza ok. Ale jeżeli są kolesie, którzy siedzą w domu, mama im karze wracać do domu o 21-ej, a oni w swoich tekstach mówią o tym, że w ich miastach co chwile się strzela, a oni chodzą wtedy z giwerami pod pachami i jeżdżą lexusami, to nie jest aluzja do pierwszej płyty Slums Attack, to wtedy to traci zupełnie sens.

N:Jak zerkacie na komercję?

G:KG:To bedzie cytat z naszych rymów: "Jestem Kameleon Gan, nie jestem Al Capone, tory moich myśli niczym nie ograniczone, gdy się za coś biorę, to nie pytam o mamone, chodzi tylko o to by zostało docenione, żeby nie leżało gdzieś na boku odłożone, ale w każdym miejscu było na wierzch wyłożone, w całym moim kraju było to rozpowszechnione, a do twojej głowy było ciągle dopuszczone"... Komercja jest bez sensu!

N:Wiele się teraz mówi o skejtach, o ich ubiorze i o powiązaniu z klimatem hip-hop. Prosimy o zabranie głosu...

G: K:Wiesz krew mnie zalewa, gdy widzę kolesia w szerokich porach i deska pod pachą, patrzy on na mnie jak ja jestem ubrany, i się pyta czy ja nie jeżdżę na deseczce. Mówię mu, że nie, a on mi na to: dlaczego nie skoro mam szerokie spodnie i tak dalej. Przecież to jest śmieszne.

N:Podziały...

G:KG:Jest coś takiego jak patriotyzm, czyli coś takiego, że się swoją okolicę lubi, ale bez przesady! My mamy takie podejście aby nagrywać numery z ludźmi z całej polskiej ziemi. Ci co wprowadzają podziały, robią to na siłę.

A najśmieszniejsze jest to, że nawet u nas w Katowicach są podziały! Nasi wielcy raperzy dopatrują się podziału na Katowice Wschód i Katowice Zachód! Coś na wzór Wschodniego Wybrzeża i Zachodniego. Nie wiem po co to, czyżby inna kultura? Chociaż dzięki tym podziałom powstają nowe style, nowe elementy.

N:Czym zajmujecie się poza hip-hopem?!
G:PK:Pracujemy nad hip-hopem, robimy hip-hop, zgrywamy hip-hop i rymujemy hip-hop (ha! ha! hi!).

N:Słyszeliśmy coś, że chcecie otworzyć klub z prawdziwym klimatem hip-hopowym?
G: K:Nie chcemy za bardzo o tym mówić. To jest tak: wystartowaliśmy do przetargu o Klub i jeżeli go wygramy, to będziemy mieć klub. Jeżeli nie, to hip-hop na śląskiej ziemi będzie się trochę wolniej rozwijać!

N:Jakieś narkotyki, coś "tego tamtego"?...
G: K:Poczekaj, zarymuje tobie... "Myśli Gie-Gie nie potrzebują wzmacniaczy, bez wzmacniaczy klarowniej się tłumaczy". To tyle. Po prostu- Nie! My się wprowadzamy w klimat swoją obecnością

N:Panowie, krótko i zwięźle- rymowanie po angielsku w Polsce...
G:KG:Nie- to nie na miejscu! Nie respektuje kolesi tego typu. To znaczy we freestyl`u to jest dopuszczalne, nie wiem? Może dany koleś ma aspiracje, i chce wyjść poza okręg kraju, ale to nie jest prawdziwe i od razu to widać. Zobacz- Thinkadelic- oni już nie rymują po angielsku, od dłuższego czasu. Stwierdzili, że rymować trzeba po polsku. Bardzo lubimy tą kapele, co nie oznacza, że nie lubimy HOCOOS POCOOS. Lubimy obie te kapele, ale nie wchodzimy w ich prywatne akcje.

Od lewej strony: DJ SISER, Kameleon, Kriz- Gie-Gie.

N:Co na koniec powiecie czytelnikom Naszego zinu?
G: K:Reprezentujcie!!! Acha! My nie samplujemy żadnych loop`ow, samplujemy pojedyncze dźwięki. Nie samplujemy z hip-hopu.

N:Jakies pozdrowienia?
G:(Kriz i Gan Kameleon razem): Pozdrawiamy tak: Kaste, Mikroforte, Centrala Katowice, Kwadrat Squad, Batalie, Kobolta, Płonący Squad, kolegów z pod znaku 44, Łódź pozdrawiamy całą, Kloszarda i całą jego Bydgoszcz z zinem Natarcie, Warszawę, Tede, Numera, Kielce czyli Wzgórze Ya-Pa-3, Radoskóra, P`Am, Południka, i jeszcze wielu, ale wymieniłem najważniejszych...Nara!!!

Natarcie

Hardcore bezkompromisowy...

M_O_P_

Bez kitu M.O.P. mnie rozwalają... Myślałem, że po ONYX`ie długo nie będzie takiej kapeli-jak właśnie M.O.P. Totalny hardcore rap. Już sam wygląd kolesi zapowiada "duże" emocje. W "Natarciu" nigdy nie będzie brakowało miejsca dla takich stowarzyszeń. Poniżej przedstawiamy Wam wywiad, który z grupą przeprowadził The Source:

-Po pierwsze, pozwólmy wszystkim ciemniakom dowiedzieć się, co to jest M.O.P...
-Billy Danzini: M.O.P to Mash Out Posse. (Mieszanka poza oddziałem).

-Ma to jakieś inne znaczenie poza dosłownym?
-BD:Mash`owe, mash`owe znaczenie (Ha,Ha!!!).

-Jaka jest historia M.O.P.?
-BD:Dorastaliśmy razem, więc M.O.P istniał właściwie już przed studiem. Zawsze byliśmy M.O.P. Pewnego dnia zdecydowaliśmy się wejść do studia i zrobić trochę muzyki. Wszystko jedno co robiliśmy, zawsze byliśmy M.O.P....

-Najpierw remix kawałka "Rugged Never Smooth", potem "Downtown Swinga". Zauważyłem pozytywne różnice podczas waszej współpracy z Primo. Jak nastąpiło do waszego połączenia?
-BD:Podobało mu się nasze brzmienie, więc stało się. Lubieliśmy się prywatnie, już od dawna, jeszcze przed studiem i przed staniem się muzykami. My podziwialiśmy gościa i to co robił, a on podziwiał naszą robotę, więc wzięliśmy to gówno do kupy.

-"The downtown swinger, the ex- crap slinger, the ruckus bringer, the muthafu`kin bell ringer". "Downtown Swinga", 1994. Wiele ludzi zauważa, w muzyce Smoothe & Trigger, styl jest bardzo podobny do waszego. Jakie jest wasze zdanie na temat tego plagiatu?
-BD:Jeśli chodzi o to, nie winie ich... Nawet nie winie ich producenta DR /Period/. Tak jak powiedziałeś, oni graja zupełnie tak jak my. Próbują tworzyć drugi M.O.P., nie winie ich za to, że zwalają od najlepszych. Chyba chcieli mieć drugi M.O.P.

-Więc co odróżnia M.O.P. od innych agresywnych grup rappowych?
-BD:My nie jesteśmy agresywni. Widzisz- czarnuchy mają swój hardcore, ale ich hardcore jest tylko ciężką muzyką. Nasz hardcore jest o "ciężkim życiu", więc to w nas odróżnia, to prawdziwość. To naturalne, to wszystko przez co przeszliśmy. My nie mówimy o Versace i Lexusach itp. Dla takiego gówna nie ma chleba, czasy są trudne. My M.O.P. próbujemy być kimś innym. Gdy patrzysz na M.O.P., widzisz ciemny obraz. Nie widzisz żadnego światła... to my...prawdziwi. Bycie prawdziwym to bycie sobą i pieprzyć wszystko inne.

-Czym różni się wasz nowy album od debiutanckiego "To the Death"?
-BD:Pierwszy album był jak bieg próbny przez mocne uderzenie. Poza tym, trudno go było zdobyć i zrozumieć. Na nowym albumie mamy piosenki, które można zrozumieć i utożsamić się z nimi. To piosenki, które dotyczą każdego. Pierwszy album był wylaniem

z naszych piersi całej frustracji. Więc teraz, gdy na naszych płytach pojawiają się inni ludzie, to znaczy, że są to ludzie, których kochamy. Są więc z nami tacy goście jak Kool G Rap, Teflon. Lubimy robić coś też z Freddie Fox`em i Rakimem. Ci faceci, to zupełnie inna klasa hardcore`u. Freddie daje kopa ciężkimi kawałkami i wypowiada się z ekstrementalnie nieprawdopodobnego punktu widzenia. On nie żartuje przy mikrofonie i nie gra. Kocham tego czarnucha.

M.O.P. / LIL` FAME & BILLY DANZINI /

-Jakie jest wasze zdanie o obecnej scenie hip-hop?
-BD:Lubię to. Myślę, że hip-hop ma się lepiej ponieważ wrócił L.L., Busta Rhymes. Wrócił Nas, Jeru przygotowuje się do powrotu i Jay-Z wraca, aby wziąć na co zasłużył. No i oczywiście M.O.P. wrócił, więc musi być dużo lepiej.

-Co waszego można znaleźć w sklepach?
-Lil`Fame & BD:Twarde kawałki. Elektryczność. Mamy to, na co przez cały czas czekaliście. Mamy na albumie wystarczająco dużo kawałków żeby was wszystkich zdołować. Trochę nas nie było, pieprzyliśmy się z różnymi gównami, ale teraz znów jesteśmy na mapie. Zamierzamy być tu bardzo długo. Oczekujcie kolejnego "Downtown Swinga".

Dla Natarcia:Nigger & Palik (Bydgoszcz)

Od redakcji: W jednym z kolejnych numerów zinu przekażemy wam świeże wiadomości ze "stajni" M.O.P....

Pionierski sklep z plytami HP/R
TUPAK
ul. Gdańska 45 /przy Rywalu
w Bydgoszczy

ZESTAWIENIE POLSKICH KAPEL HP/R

(Ciąg dalszy zestawienia. Na podstawie internetowej strony GAN`a z kapeli GIE-GIE /Głębia Głów/ oraz mojej TUR`owej głowy /KLOSZARD/).

-CARPE DIEM SQUAD (C.D.S.) (Olsztyn)
Pierwsza grupa grająca (wykonująca) hip-hop w Olsztynie. Skład grupy: Atis, Liveń, Bartek. Prócz układania rymów, kolesie systematycznie nacierają na mury, a o charakterach Livenia można powiedzieć: mucha nie siada. Graliśmy z C.D.S. kilka koncertów i mogę o nich powiedzieć, że są bardzo dobrzy. Carpe to lider miejscowej sceny.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-CATHEDRAL HILL (Gniezno)
Grupa ta już nie istnieje. Bigos, Barney + Camey(muzyka) zawiesili swoją krótką karierę. Z tego co wiem to Barney rymuje teraz w kapeli poznańsko-gnieźnieńskiej: BEAT SQUAD. Cathedral być może znaliście ze składanek PH KOPALNI (bardzo mizerne...), a być może też z albumu "YO! BIAŁASY", który podobno był mizerny. W ostatnim numerze "NATARCIA" był wywiad z tą grupą więc możecie sobie do niego wrócić.

Źródło informacji: głowa GAN`a i głowa TUR`a.

-C.S.M. (Ciemna Strona Miasta) (Katowice/Chorzów)
Kiedyś nabyłem ich album "PÓŁNOC" nakładem dyskotekowej wytwórni "Snake`s Music". C.S.M. promowali album koncertując z... dyskotekowymi grupami (??!). "PÓŁNOC" to hybryda gangsta rapu z dyskotekowymi rytmami. Grupę swego czasu tworzyli: Cool Dee, Dead Greg i Trewor, który obecnie już nie jest w składzie. Podstawowy zarzut, który trzeba stawiać przed tą kapelą to komercyjność, której panowie nie ukrywają. Technicznie nie są źli, nawet dobrzy. Zerwali już ze Snake`s Music i bedą nagrywać (chyba) dla KOPALNI. Ostatnio usłyszeć ich można było na WSPÓLNEJ SCENIE /RR KOPALNIA/ w utworze wykonanym wraz z Banitą, Batalią i Sarkiem. Utwór był dobry.

Źródło informacji: głowa GAN`a i głowa TUR`a.

-DA BLAZE (Poznań)
Kapela w składzie: Mad Face, D.X., G-ee-n. Powiem szczerze, że gdy znałem ich tylko ze składanki KOPALNI "Zakazane..." to byli mi zupełnie obojętni. Teraz usłyszałem ich nowe nagranie "Słodycz dla Cukierka" i jestem mile zaskoczony. Czyżby się "nawrócili" z agresji? Oby!!!

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DA BLOUNT FRONT (Nowy Sącz)
Praktycznie nic o nich nie wiem. Podobno są "warci zauważenia". Są znani praktycznie na swych "terenach". Gdy z nimi zagramy to coś więcej o nich napiszę.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DA DOPE CLAN (GOCŁAW)
Grupę tworzą: Singor i Romef. Są reklamowani jako "produkcja" V.O.L.T.`a. Znam ich z płyty KLANU nr 3/4, jest tu ich utwór "To Jest Nasz Styl". Jak sami rymują: "(...)Nie wpierdalaj się w moje rymy - bo cię zgnoimy". Z Clanu najmłodszy jest Romef, który jak śpiewa "(...)Zajebie Cię"... Bez komentarzy...

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DA WU (Olsztyn)
Bardzo młoda grupa, która dopiero raz wystąpiła na żywo. Grali przed nami, lecz byli bardzo sztywni, aczkolwiek teksty były nawet-nawet.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DAWCY ŻYCIA (Szczecin)
Jest sobie taka grupka. Słyszałem ich na płytce magazynu KLAN (nr 2). Numer ten nie był może zły, ale to za mało aby opisać grupę.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-DEAD HOMIEZ (Łódź)
Niewiele wiem o Dead Homiez. Graliśmy razem koncert promujący składankę Hip Hop Trip. Nie zamieniliśmy zbyt wielu słów. Grają dosyć ciekawy hip-hop, są już na pewnym poziomie jeżeli chodzi o technikę, mają tylko jedną, osobiście bardzo mnie denerwującą wadę- mieszają w tekstach (przynajmniej na składance) język nasz kochany polski razem z angielskim. Może to kosmopolityczne aspiracje, może taki styl. Warto obserwować rozwój sytuacji wokół zespołu, powinien rozwinąć skrzydła.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-DECYBEL (Nowy Sącz)
Nowosądecki Decybel może się poszczycić zwycięstwem na Ogólnopolskim Festiwalu Rap i Hip Hop (Katowice, 8.03.97), jego nagrania miały znaleźć się na Hip-Hop Trip, ale przekazana przez zespół matka była zaskakująco kiepska. Trudno mi powiedzieć coś więcej, dwa diametralnie różne fakty plasują Decybel gdzieś w środku tabeli. Utwór "Po raz pierwszy" tej grupy znalazł się na CD magazynu KLAN nr 2. Niedługo z nimi zagramy to napiszę coś więcej (Kloszard).

Źródło informacji: głowa GAN`a i głowa TUR`a.

-DEL (DE LA GETO) (Katowice-Zawodzie)
Del (znany też pod pseudonimem De La Geto) jest jednym z niewielu solowych em ce w kraju. Prezentuje bardzo inteligentny, socjologiczny hip-hop, ale bez dewocji, zdarza mu się opleść rymy także na nieco luźniejszych wątkach. Wydaje mi się, że polska scena nie jest jeszcze gotowa na Dela. Jego nagrania odniosły spory sukces na lokalnej scenie, ale docenione zostały tylko przez nielicznych. W polsce zbyt mało uwagi zwraca się na tekst, nowatorskie rymy, przekaz. Gdy trzeba będzie wybierać, a nie łapać się tego co jest- będzie to czas Dela. Tym bardziej, że jest niezły technicznie, a będzie miał jeszcze dużo czasu na dopracowanie stylu.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-DIASPORA (Bydgoszcz/Nakło)
Bardzo młoda grupa. Skład Diaspory: Palik, Tobi i Gucio. Niedługo rozpoczną koncertowanie, więc będzie można napisać coś więcej.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DJ VOLT (Warszawa)
DJ Volt jest jednym z najbardziej renomowanych DJ`ów i producentów w Polsce. Należał do 1 Killa Hertz, jest jednym z głównych producentów wytwórni B.E.A.T. Records. Składanka "Smak B.E.A.T. Records" jest praktycznie jego dziełem. To on jest autorem większości podkładów, miksował cały materiał i jest w całości odpowiedzialny za jego brzmienie. To on prowadzi kultowe, wtorkowe imprezy w "Remoncie". Przez niektórych określany nawet mianem "polskiego The Rzy", jego sława wykracza poza granice kraju, jest zapraszany na różne imprezy w Europie. Od pięciu lat działa i rozwija się w szalonym tempie.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-DREAM TEAM (Łódź)
Gdy graliśmy koncert w Łodzi "Da Real Hip-Hop", kolesie z tej grupy wyskoczyli na scenę i wszystkich zaskoczyli. Szkoda, że zaskoczenie to było "in minus". Tandetne rymy o szalikowcach, jakieś plucie krwią ŁKS-u. Kończę bo szkoda miejsca.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DRESZCZE (Będzin)
Kapela ta powstała w połowie roku `97. Grupę tworzą: Split, Pismak i Roudi. Dreszcze to kapela, która tworzy swoją muzolę w pełni samodzielnie na własnym sprzęcie: komputer, stara polska wieża... Grupa miesza rymem tylko dla: własnej przyjemności, zadowolenia uszu i umysłów innych w pobliżu. Kolesie zapisują swoje myśli także w postaci wierszy. Opisują problemy: życie, śmierć, miłość, praca, zabawa... Przestrzegają kilka zasad: żyć bez zasad i bawić się bez zasad.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-DREY (Bydgoszcz)
Koleś pochodzi z bydgoskiego Fordonu, a bliżej można go było poznać dzięki koncertom "Raport I" i "Raport II". Na uwagę zasługuje dobra muzyka, a przede wszystkim bardzo dobre teksty militarno-społeczno-polityczne. Szkoda, że DREY nie stara się o wejście do studia, gdyż mógłby daleko zajść.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DZIARA STAFARA (Nowy Sącz)

Kolejna grupa z Sącza, o której mało mi wiadomo. Podobno są niezli i mają być "warci zauważenia"...

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-DZIKI (Częstochowa)
Była sobie kiedyś grupka SA-PRIZE. Był w niej m.in. Dziki, który po rozpadzie kapeli przez pewien czas rymował solowo. Dał parę dobrych koncertów. W styczniu `97 powstała kapelka SEKTOR B, w której rymiarzem jest właśnie ten koleś.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-EDYTORIAŁ (Warszawa)
Zespół z warszawskiego Bemowa i Żoliborza, grający od dwóch lat w składzie: Szycha, Zeke, Dżambet, DJ Ego. ETŁ wystąpił m.in. przed RUN-DMC na pamiętnym RAP DAY`em `97. Jest to młoda grupa i dynamiczna, ale mocno przeceniana. ETŁ pracował nad ścieżką dźwiękową do filmu "Spona". Dokonania tej grupy mogliśmy usłyszeć m.in. na składankach: "B.E.A.T.", "Wspólna Scena", "KLAN nr 2"... Obiecana płyta jeszcze się nie ukazuje...

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-EPITAFIUM (Celestynów)
Trzech młodych ludzi: Scibby, Samy, Set z Celestynowa rymuje na całkiem dobrym poziomie. Przysłali do Natarcia (na przegląd młodych kapel, który organizujemy) swoją demówkę. Było na niej 5 kawałków. Gdyby te kawałki były złe, nie zostaliby przez nas zaproszeni na koncerty. A zostali... W kolejnym Natarciu więcej info o tej kapeli...

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-ERKA (Mikołów)
Jest to nowy projekt Rahima z 3-X-Klanu. Utwór "A no bo ty..." został umieszczony na składance "Znasz Zasady". W utworze tym "paluchy" zamoczyli także: Kew Plantator, Kuzyn. Kawałek ten jest zdecydowanie inny niż produkcje 3-X-Klanu...

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-ESFAKRU (Słupsk)
Grupa ta istnieje od czterech lat. Usłyszałem ich utwór "Esfakru" na składance "KLAN nr 3/4" i mam bardzo mieszane uczucia. Kolesie żyja w potwornym urojeniu, myślą że są bardzo dobrzy, gdyż rymują np. że podbiją cały świat (??!). Oj ten egoizm... Nie mniej jednak czekam na ich debiutancki album, który powinien się ukazać do końca tego roku.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-FAŁSZ (Olsztyn)
Grupka z Olsztyna. Poznałem ich, gdy rymowaliśmy w Olsztynie na koncercie. Raczej nie będą nic nagrywać. Po prostu pod taką nazwą sobie kilku kolesi porymowało i to tyle. W skład Fałszu weszli kolesie z kilku kapel hp z Olsztyna.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-FUNKY JOINT SQUAD (Warszawa)
Pod tą nazwą grupa ta już nie funkcjonuje. Obecnie Tommy i Wilku nazywają się HEMP SQUAD i zarymowali ostatnio na płycie "Skandal" Molesty.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-FUNK YELLO (Elbląg)
Wiem o nich niewiele. Grupę tworzą: Jogi, Trudny, Jeżu i Kleju. (Możliwe, że skład obecnie jest inny!). Kiedyś grali na festiwalu w Węgorzewie. Zdaje się, że nawet zajęli jedno z ciekawszych miejsc. Poza tym ich utwory: "Ogórek" i "Samobójcy" znalazły się na dwóch składankach S.P.Records. Wydawać by się mogło, że są dosyć dobrzy w tym co robią, ale dlaczego nic oficjalnego nie wydają?!! Gdzieś kiedyś czytałem ich wywiad i podobno mieszają klimat: jazz, hardcore i hip-hop.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-GANG OLSENA (Olsztyn)
Kolejna kapelka z Olsztyna. Mało o nich wiem. Spoko kolesie, wyluzowani. Grali z nami koncert i powiem, że nie są źli. Publika się przy nich ruszała... Nie zamieniłem z panami z gangu wiele słów więc nic konkretnego o nich pisać nie mogę.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-GETTO BLASTER (???)
Demo Getto Blastera wpadło mi w ręce bardzo dziwną drogą, tak dziwną, że aż nie wiem skąd. Ale poprzestając na tym, przejdźmy do ich muzyki. Pierwsze skojarzenie jakie miałem po przesłuchaniu materiału- to punk. Polityczno-anarchistyczne teksty (np. "Jugosławia", "Pieprzony Świat"), chociaż brzmienie w pełni rapowe, a technika też niczego sobie. Polityki mam dość w życiu codziennym, nienawidzę jej w muzyce. To dla mnie minus Getto Blasters, ale patrząc obiektywnie- zespół może się rozwinie na coś znaczącego.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-GIE-GIE /GŁĘBIA GŁOW/ (Katowice)
Kapela ta powstała w okolicy września `96, ale jej członkowie nie są nowicjuszami w hipie. Obecnie Gie-Gie reprezentują: Kameleon Gan, Kriz i DJ Siser. Wcześniej jeszcze do głosu dano dojść niejakiemu Beny`emu. Tak się akurat składa, że znam się dobrze z tą kapelą i wiem co prezentują. Przede wszystkim są bardzo skromni. Poza tym są naprawdę dobrzy w tym co robią. Ich utwory można było znaleźć na składakach: S.P., KLAN nr 3/4 i HIP-HOP TRIP. Jest coś fantastycznego w kolesiach. Jakoś tak ładnie rymują, z jakąś taką swobodą. Posłuchajcie sobie sami. Panowie nie lubią, gdy się koło nich robi

-HIP-HOP-OTAM (Nowy Sącz)
Kolejne ugrupowanie z Nowego Sącza. I znowu nie wiem co o nich pisać. W Sączu jest ful kapel i wszystkie prezentują podobny (dobry) poziom.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-H2S (Olsztyn)
Kolejna grupka z Olsztyna. Graliśmy przed nimi koncert, lecz podobnie jak w przypadku Gangu Olsena, nie rozmawiałem z kolesiami, ale to co pokazali na scenie podobało się publiczności.

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-HOCOOS POCOOS (Łódź)
Grupe H.P. tworza: Oxy, Szopciu, Adit i DJ Jouleen. Rozpoczynali swoją przygodę z hipem razem z Thinkadelic, ale ta grupa się od H.P. odcięła, gdyż ma bardziej komercyjne podejście do hip-hopu. Thinkadelic chce kasy? Ich sprawa. Przejdźmy do HOCOOS POCOOS. Graliśmy z nimi wiele koncertów, mamy nawet z nimi wspólny kawałek "Bractwo". Hocoos`ów kawałki znaleźć można było na składaku "S.P." i HIP-HOP trip. Kapela ma w swoich szeregach hicior "Prawda", który dosłownie rozwala publikę!!! Kolesie z grupy mieszają w internecie (enigma). Zdecydowany lider sceny łódzkiej (niezależnej!).

Źródło informacji: głowa TUR`a.

-HUMBOLDT BROTHERS (???)
Kawałek "Rhoanda" zamyka HIP-HOP TRIP. Jest jedynym znanym mi dokonaniem zespołu. Innych informacji nie posiadam.

Źródło wiadomosci: głowa GAN`a

-H.R.C. (Hot Rhymes Club) (Iława)
Kapelę poznałem na finałach Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki HP/R w Katowicach 8.03.97, gdzie występowali. Tam dostałem od nich demo, po którego przesłuchaniu mam mieszane uczucie do nich. Nie jest to kolejna tandetna kapela gangsta, ale muszą nad sobą bardzo, bardzo dużo popracować. Teksty mają, albo o niczym, albo o pierdołach (może dla nich to są sprawy ważne?). Nic szczególnego. Nigdy do ich materiału nie powróciłem.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

-HUZDEMAK (Warszawa)
Pierwsza formacja hip-hopowa z Warszawy. Obracali się wokół niej DJ Volt, Mandaryn i Qza. Znana z niepowtarzalnych rymów, łączenia sylab i szerokiej oryginalności. "Dźwięk poza kontrolą" znalazł się na składance Smak B.E.A.T. Records.

Źródło informacji: głowa GAN`a.

W kolejnym numerze Natarcia, dalsza część zestawienia polskich kapel.

Skate shop. Bydgoszcz.
ul. Podwale 12 (przy ul. Długiej!)
Do nabycia: ciuchy, dechy i osprzęt do nich, buciory, końcówy do puch, prasa podziemna (hip-hop, graffiti), Natarcie itd...

ARCHIWUM

Do tej pory z naszych rąk wyszły następujące numery zinów NATARCIE:

-Nr 1, luty `97:
-N.W.A.
-Kaliber 44
-100 PROCENT BAWEŁNY
-A Tribe Called Quest
-Black Scraatch
-Kloszard
-Busta Rhymes...

-Nr 2, kwiecień `97:
-Hocoos Pocoos
-Do Or Die
-House of Pain
-Stona BMS
-koncerty hp u-d (sprawozdania)
-tagi: Kaliber 44...

-Nr 3, wrzesień `97:
-Eazy-E
-"RAPORT I"
-Nas (Nasir Jones)
-Rap Day`97
-Faszyzmowi-NIE!
-artykuły refleksyjne
-tagi: Carpe Diem Squad...

-Nr 4, luty `98:
-2Pac
-Propa
-Bolec
-Cathedral Hill
-Stop PRZEMOCY!
-Zestawienie Polskich Kapel HP/R
-artykuły refleksyjne
-tagi: Propa...

Koszt jednego zinu od numeru 1 do 3 - 2,´ złotówy. Nr 4 -jego koszt: 2,5 złotówy. Jeżeli zamawiacie ziny listownie, to do ceny zinu trzeba doliczyć cenę znaczka , który musimy nakleić, wysyłając wam ziny. Znaczek zwrotny na jeden zin kosztuje 1 złoty. Tak więc do ceny zinu musicie doliczyć kasę na znaczek. Jeśli zamawiacie kilka zinów od razu, to wystarczy jak do ceny zinów doliczycie znaczek za 1,6 złotego, gdyż wszystkie zamówione ziny wyślemy wam w jednej kopercie. Kasę czyli pieniądze, wysyłajcie do nas tylko PRZEKAZAMI POCZTOWYMI na nasz adres!!!

redakcja

HOOL'I-GANGSTA RAP (??!)

Ten artykuł miał już dawno się znaleźć na łamach tego zinu. Chcemy dać do zrozumienia "szalikowcom-hiphopowcom", że są nikim! Głos w tej sprawie zabieram ja - naczelny zinu Natarcie...

Bardzo śmieszne jest urojenie w jakim żyją polskie kapele hip-hopowe. Oczywiście nie wszystkie, ale większość! Chodzi mi o to, że członkowie kapel, nazywających siebie hip-hopowymi sa hool´sami czyli szalikowcami. Nie zrozumcie mnie źle- nie mam nic do ludzi, którzy czerpią ze sportu czystą rozrywkę. Sam chodzę na żużel, ale tylko po to, aby się nim pasjonować, a nie nawalać z kimś deskami czy pałami.

Wszyscy dobrze wiemy, że stadiony w Polsce zostały opanowane przez wandali, pseudo kibiców zwanych szalikowcami (hooligan`s). Zmagania sportowców są okazją do kolejnego "pospolitego ruszenia", które atakując policję i przeciwnych hool`s, niszczy wszystko w zasięgu oka. Relacje telewizyjne czy radiowe z imprez "sportowych" - bardziej przypominają komunikaty z frontów wojennych. Niestety - panoszący się na ławkach boisk alkohol, chamstwo i wulgarne i trywialne śpiewy, wypłoszyły ze stadionów kobiety i osoby z wyższych sfer. Pozostał tu głównie prymityw, prości robotnicy i osoby z tzw. marginesu. Jednak "mięsem armatnim" zorganizowanych grup są młodzi nastolatkowie. To straszne jak ci młodzi ludzie nagle przemieniają się w dzikie bestie. Wyrywają sobie kłaki, zagryzają się wzajemnie, a w apogeum zwierzęcej agresji dopadają także zwykłych kibiców, przechodniów czy pasażerów pociągów i autobusów. Najgroźniejsze w tym wszystkim jest to, że młodzi kibice ogarnięci są fanatyzmem, nienawiścią, poddają się swoistej filozofii przemocy, a to już są fundamenty nazizmu itp. Często słyszy się określenie "stadionowi naziści" określające grupy szalikowców. Szalikowcy leją się ze sobą, a podmiotem ich agresji jest to, że przeciwnik jest... z innego miasta! Nic więcej! Ludzie czyż to nie są elementy rasizmu?! Jasne, że tak. Żaden raper czy jak kto tam woli hip-hopowiec nie może być szalikowcem, gdyż sam by zaprzeczał swej subkulturze i swoim korzeniom. Każdy człowiek z pod znaku hp/r musi walczyć z przemocą, z rasizmem, z naziolką i innymi podobnymi gównami. Także z szalikowcami-to oczywiste! Przykre natomiast jest to, że w powszechnie respektowanych i znanych kapelach, aż roi się od hool`s. Ludzie ci są zupełnie w ślepej uliczce i żyja w potwornym urojeniu. Na płytach i w różnych utworach rymują przeciwko przemocy, a gdy tylko nadejdzie okazja uczestniczą aktywnie w laniu przeciwnika z innego miasta. To ma być real hip-hop? Nie moi drodzy! To są czyste herezje a oszukiwany jest słuchacz...

Zaczęło się od Slums Attack. Na swojej debiutanckiej kasecie, aż roi się od bandyckich, prymitywnych haseł typu "(...)Znamy swoją siłę i kochamy przemoc!(...)". Mało tego. Razem z innymi wynalazkami-Spawaczami (N.A.S.) nagrali wspólny utwór "Anty" (żałosny atak na Liroja), w którym to Peja ze Slums Attack śpiewa m.in. "(...)Ja hooligan z Lecha Poznań rozpierdolę ci łep(...)". Pozostawię to bez komentarza, bo ów komentarz jest zbyteczny. Poza tym chłopcy grożą także najbliższej rodzinie pana L, że ją wybiją... Z tekstów tych wieje ostro faszyzmem. To jest hip-hop?! Najbardziej śmieszne jest to, że teraz na kolejnych płytach Peja rymuje o pokoju, przyjaźni, o zawieszeniu broni?! Może już zapomniał o czym rymował w roku `96?

Innym, jakże śmiesznym przykładem może być (i jest!) Karramba. Oczywiście tylko on sam się uważa za rapera (nieźle go wali w główkę?!), a w wywiadach "sympatyzuje" z Cracovią Kraków. Bez komentarza...

No ale wszystkich przebija kapela M.F. HOOL`S z Tczewa. Chłopcy stworzyli sobie swój własny...styl (!!!), a nazwali go (uwaga, uwaga!) - HOOL`I-GANGSTA RAP !!!? Jezu-jakie pustaki?! Wszyscy są w tej grupie szalikowcami (czytaj faszystami!), a jednocześnie biorą się za hip-hop... Rymy mają bardzo ubogie, a w każdym zdaniu występuje uwielbienie swego klubu i swych kumpli hool`s... Kolesie chcą przekonać w swych utworach, że hool`s to tylko ludzie i pragną, aby ich zrozumieć. Wystarczy sobie spojrzeć na nazwę ich stylu... Urojenie...

Również w zachwalanej (z wszystkich stron!) scenie warszawskiej jest wiele kapel z hool`sami. Molesta, Proceder i jeszcze wielu innych... Jakież to przykre?! Nie tylko mnie rozbrajają "super rymy" o Legii, Lechu, Arce... I tak na koniec moich wypocin zadam takie pytanie retoryczne: czy Wy wielcy rymujący-szalikowcy jesteście świadomi tego, że hip-hop a hooligans to dwie skrajności?!! A więc do cholery- albo odłóżcie mikrofony, albo szale...

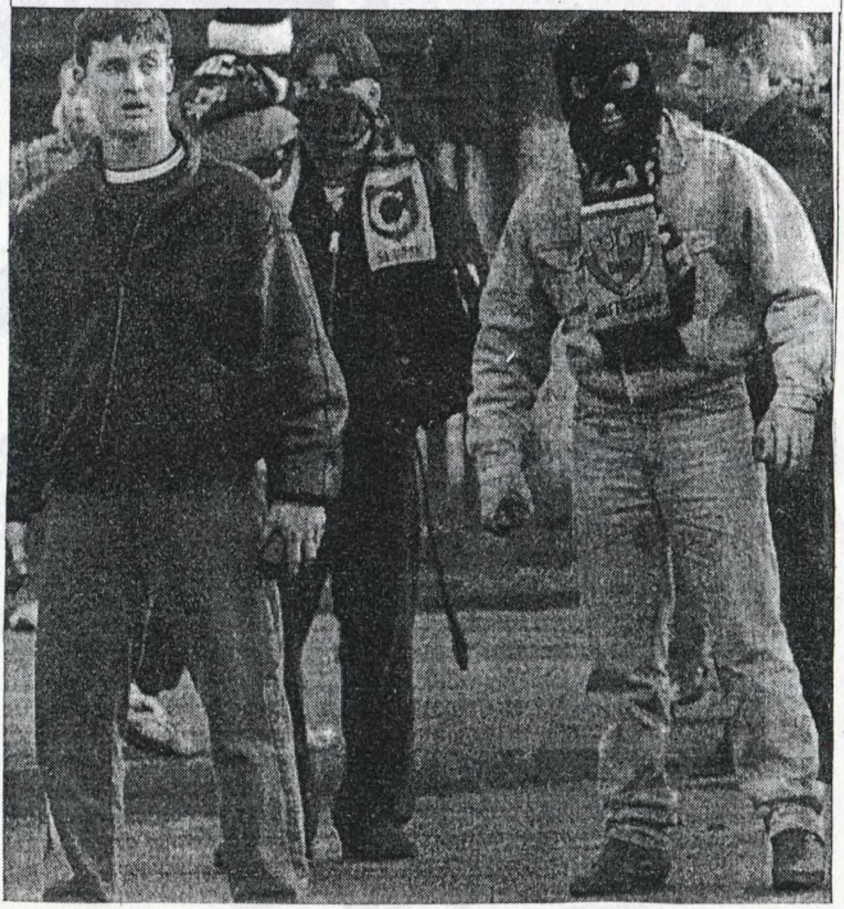

naczelny Natarcia

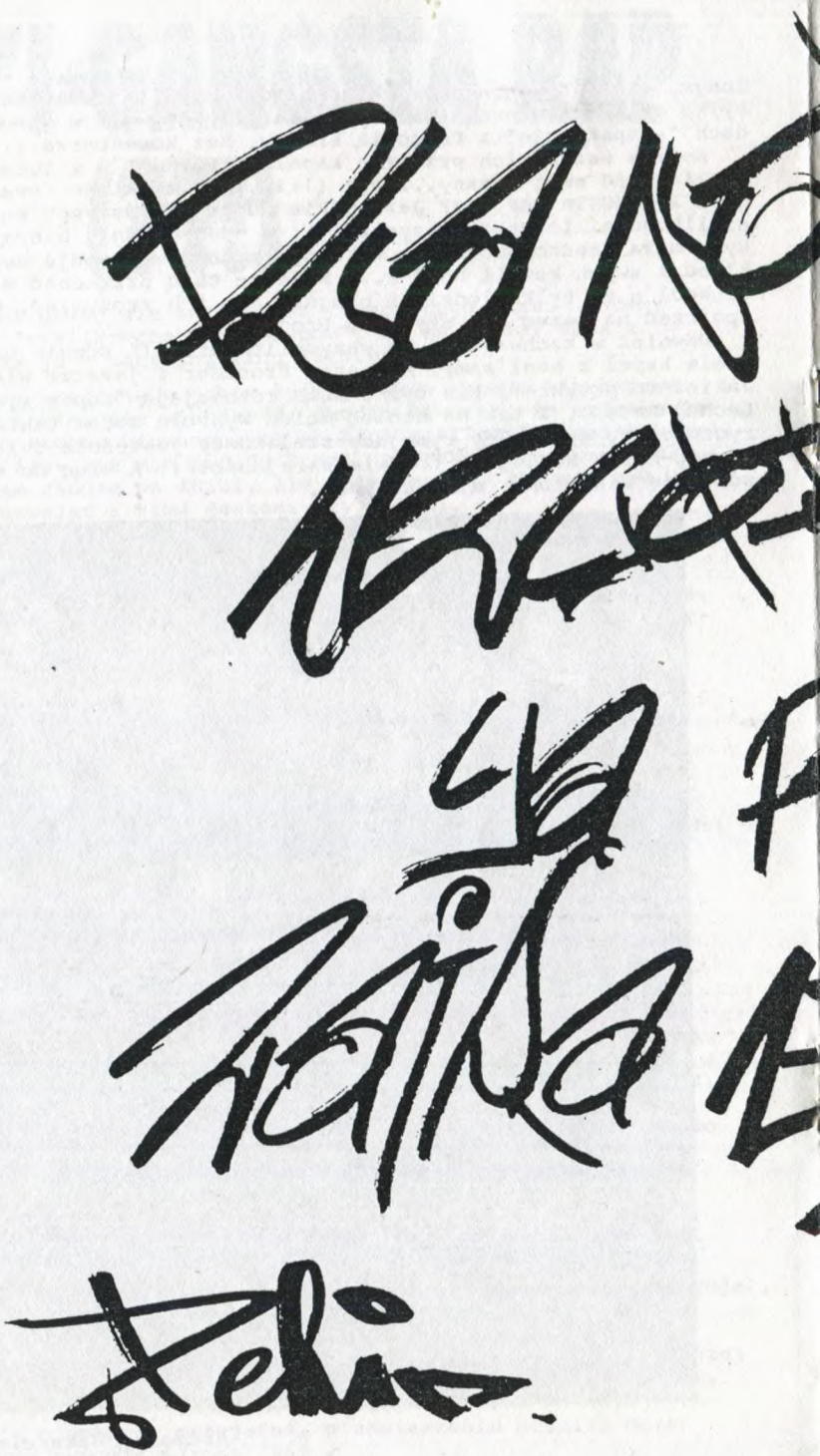

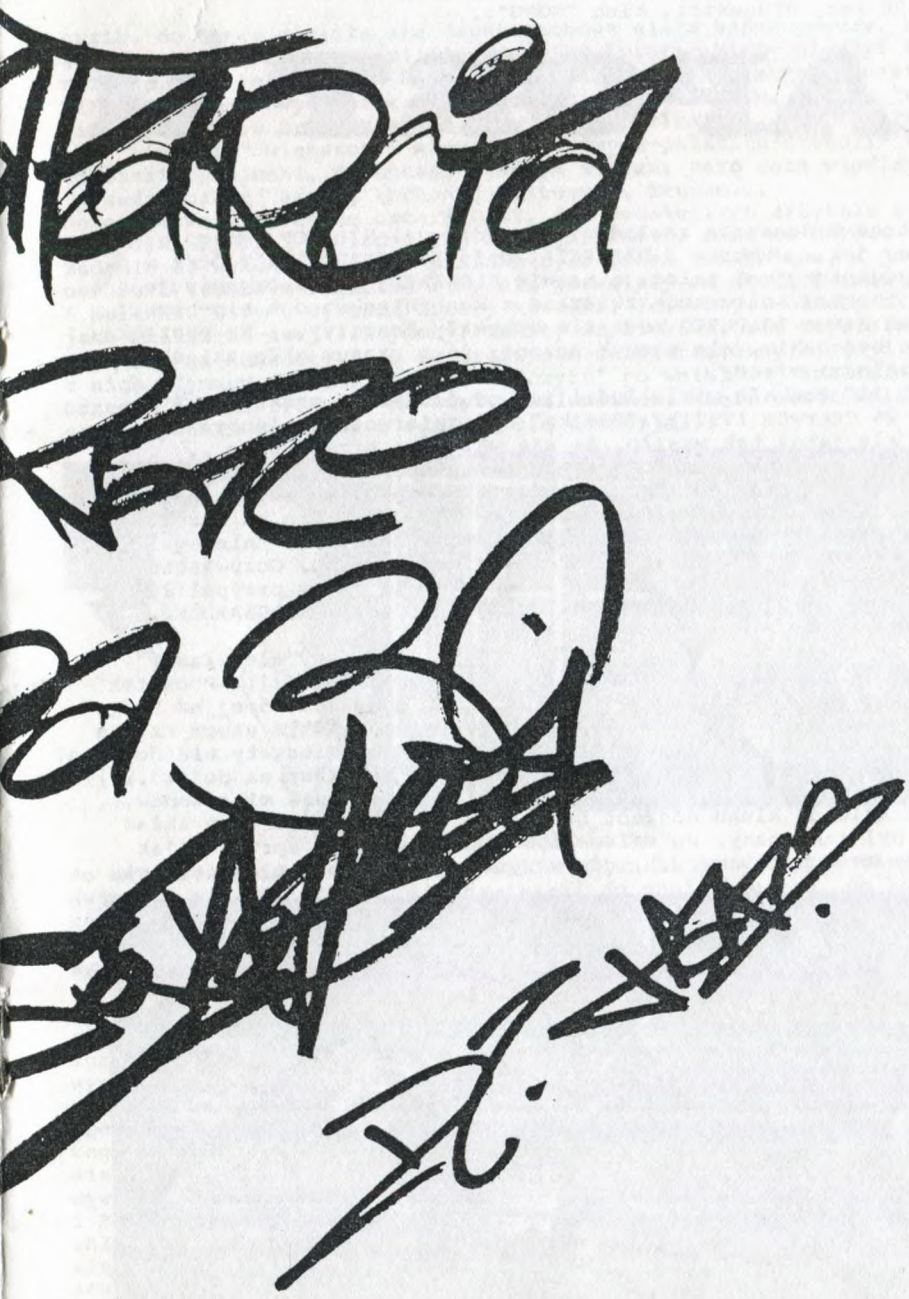

8 Luty 1998 rok, Bydgoszcz, klub "GONG"...

RAPORT II

Dnia 8 lutego Bydgoszczą zawładnął (prawdziwy!) HIP-HOP. Może jeszcze pamiętacie, jak w numerku 3 NATARCIA, opisałem "RAPORT I"? Otóż w mieście Bydgoszcz jest załoga o nazwie KLOSZARD, która organizuje prawdziwe imprezy koncertowe związane z konkretną stroną hip-hopu. Właśnie pod nazwą "RAPORT" bedą się odbywały koncerty... Na początku na terenie bydgoskim, ale niewykluczone, że z czasem chłopaki skręcą coś za granicami miasta.
Na "RAPORT II" czekało wielu ludzi już od dłuższego czasu ("R.I" odbył się 26 Czerwca 1997!). "Dwójka" była pierwotnie planowana na grudzień, ale jakoś tak wyszło, że się wszystko przedłużyło...
Już od połowy Stycznia miasto zostało zalepione nielegalnymi plakatami informującymi o imprezie. Nie oszczędzano niczego: murów, ścian budynkowych, prywatnych słupów reklamowych firmy OUTDOR. Firma ta narobiła dużo syfu organizatorom , zakładając sprawę w sądzie za "nielegal"... Interweniowała Straż Miejska... Obyło się bez strachu. Oczywiście nie naszym, tylko panów ze "Straży". Odpowiednie osoby przypaliły "głupa" i sprawa się zakończyła. A "OUTDOR" zadarł z KLOSZARDEM...
No ale o imprezie.
Miejscem zlotu bractwa HP/R został kolejny raz "ciasny ale własny" klubik GONG (Bydgoszcz, ul.Toruńska 20 - KRYPTOREKLAMA!!!). Początek impry zaplanowano na godzinę 19:00. Już około godzinki 15-ej na Bydgoszcz natarła grupa WIERNI z Olsztyna. Mniej więcej w tym samym czasie pod klub zjechała Łódź, czyli grupa HOCOOS POCOOS. Niestety nie dojechał olsztyński C.D.S. (jeden z nich pobity, reszta bez kasy na dojazd...). W przyjacielskich stosunkach przystąpiono do testowania mikrofonów... W między czasie do klubu doszedł DREY (Bydgoszcz) a więc cały skład festiwalu byl zaklepany. Po całkowitym skompletowaniu sprzętu (jak zwykle były małe problemy...), gdy wszystko było dopięte na ostatni

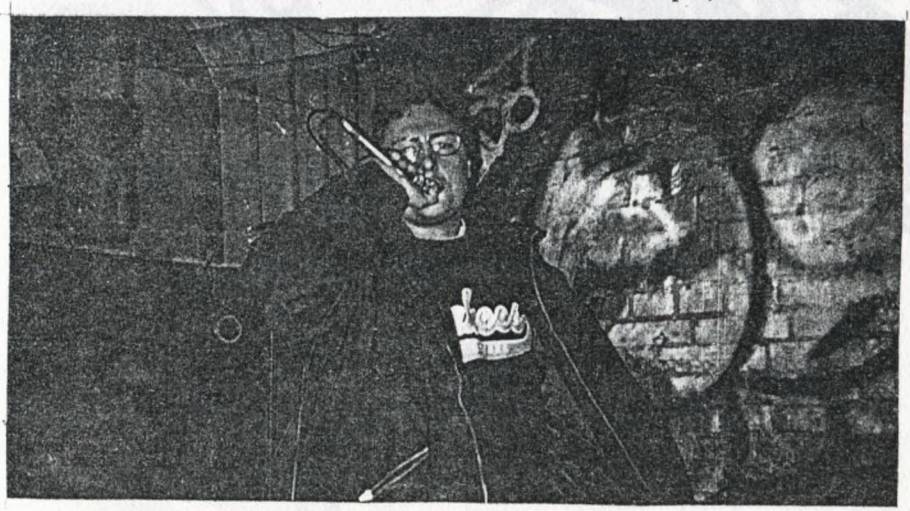

DREY (Bydgoszcz) - RAPORT II

guzik, do Gongu zwaliła się dwustuosobowa elita hip-hopowców. Ludzie! Zero dresów!!! Zeeeeroooo!!!!! Wszystko kumate! Wiem- niezbyt to możliwe, ale tak było!!! Szkoda, że wsród publiki zabrakło naszych WIELKICH miejscowych brek densistów (zielonym powiem, że ten "odłam" hip-hopu jest w Bydgoszczy na b. wysokim poziomie!). No cóz. Potwierdza się "historia" większości naszych rodzimych-polskich-brekoli- tylko adidaski, panienki, dyskoteki- jednym słowem: zero cech wspólnych z "prawdziwością" naszej kochanej kultury... Trudno...
Jako pierwszy na scenę natarł DREY. (Od redakcji:po artykule o "RAPORCIE" mamy dla Was mini wywiad z tym dostojnikiem!). Miał on bardzo trudne zadanie do wykonania, gdyż publika była ostro zziębnięta, a jego oschłe i trudne w odbiorze rymy nie pozwalały na skoki i inne swawole i hulanki. Drey`u wykonał cztery kawałki. Jego styl możnaby określić jako militarno-socjalistyczny. Teksty są ciekawe, ale zupełnie nie nadają się na koncerty (tak twierdzi sam zainteresowany!), gdyż przekaz z nich płynący jest możliwy do "odczytu" po wnikliwej analizie. Nie oznacza to, że DREY nie ma wielu zwolenników! Wręcz przeciwnie! Teksty są na wysokim poziomie i ogólnie się podobają...

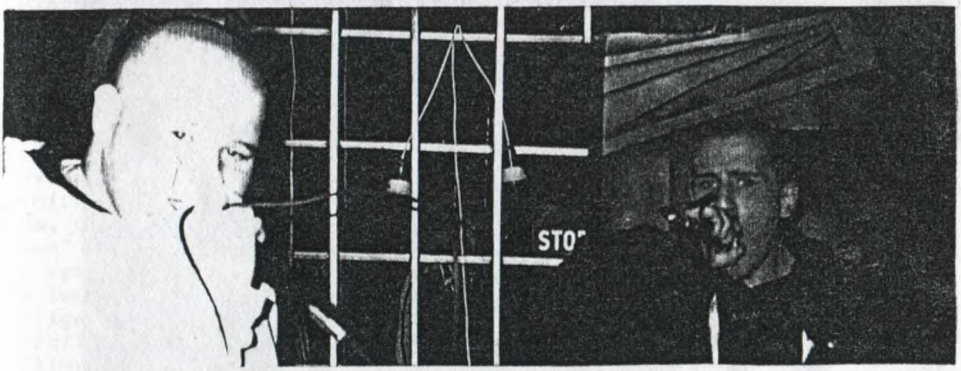

WIERNI (Olsztyn)- RAPORT II

Po dwudziestominutowej nawijce DREYA zmienili go WIERNI z Olsztyna. Najpierw Misiek i "Kros Dżi" nawiązali do początków tzn. do korzeni kultury HP/R i wykonali konkretny HUMAN BEAT, który bardzo się spodobał zebranym "widzom". Wierni odstawili łącznie 5 bardzo sympatycznych pioseneczek. Udało im się rozgrzać publikę do tego stanu, że powoli zaczęto odstawiać "stagediving" czyli skoki ze sceny. Chociaż scena była zbyt niska aby z niej skakać, ale w pobliżu znalazł się Tur, który energicznie wyrzucał ochotników w powietrze niczym agregat śniegowy wyrzucający śnieg. Wierni to naprawdę dobra grupa, wypadli b.dobrze i wierzę, że utrzymają swój poziom i podziemny charakter. Wróżę im dobrą przyszłość! Ciekawe teksty (np. utwór "Zdjęcia"), specyficzny styl rymowania oto WIERNI- szacunek! (Od redakcji: wewnątrz tego zinu przedstawiamy wam wywiad z tą grupą!).
Nietrudno chyba przypuszczać, jaką euforię wśród zgromadzonych ludzi wywołała wiadomość iż na scenę wchodzi miejscowy KLOSZARD. Tur, Es-Dżej i Buli to właśnie sprawcy całej imprezy. Grupa K-D to bardzo żywiołowe chłopaki lubiące czad i rozpierduchę na sali, toteż KLOSZARD sprawdza się na koncertach. Już podczas inauguracyjnego utworu "Objawienie" scena nie wytrzymała pod Turem (duża masa & gabaryty) i zrobił on "wyrwę" w dykcie z której była wykonana scena (no-co? Underground!!!). Jednak dziura ta, w żadnym wypadku nie zakłóciła wspaniałej atmosfery, którą wprowadził K-D. Nie będę chwalił moich kumpli z tej grupy, gdyż

wszyscy wiedzą, że są dobrzy. Kloszardzi zaprezentowali nowiutki utworek "Manifest"- ludzie jaki czad?! Gdy obserwowałem to co dzieje się na sali podczas występu tej grupy to przypominał mi się klip utworu "Slam" grupy ONYX. Cały GONG skakał!!! Dwieście osób!!! Kto nie był niech żałuje...
Po grupie K-D, na scenę wjechała szajka z Łodzi, a mianowicie: HOCOOS POCOOS. Niestety nie dojechał DJ JOU-LEEN (z grupy H.P.), więc panowie mieli trochę utrudnione zadanie. Szopciu, Adit i Oxy, walczyli także z mikrofonami... W pewnym momencie stosunek osób używających mikrofony do ilości (sprawnych) mikrofonów wynosił 3:1. Atmosferka trochę siadła, ale to co pokazali "czarodzieje" podczas numeru "Po prostu-prawda", to jest to nie do opisania!!! O tym utworze napewno będzie głośno!!! Publika oszalała do granicy czerwoności!!! Tur rzucał ludźmi w górę, wszyscy skakali, wielu osobom podeptano różne części ciała i cała sala rymowała wspólnie refren "(...)Hip-Hop to prostu prawda(...)". Bez kitu, ja wymiękłem. Hardcore hip-hop 100%!!! HOCOOS POCOOS, podobnie jak KLOSZARD zagrali 9 numerów, ale w/w numer musieli bisować. Zabrakło niestety piosenki "Czarna owca" z HIP-HOPLI. Na to Bydgoszcz czekała...

HOCOOS POCOOS (Łódź) - RAPORT II

Sumując koncert stał na wysokim poziomie, mimo że miał charakter wybitnie podziemny. Grupy występujące pokazały niemałe możliwości, zresztą na RAPORTACH nie ma i nie było grup przypadkowych. Kilka dni po "RAP FESTIWALU-RAPORT II" latałem sobie po internecie i natrafiłem na konkretny opis tej imprezy. Przytoczę może jedynie jedno zdanie z "sieci" : "(...)Podsumowując, impreza była wspaniała, a następne z tego cyklu w Bydgoszczy mają odbywac się regularnie, więc należy tam jechać bez żadnego wachania! Dzięki Wam! (...)". Może dodam, że informacje te znalazły się na stronie pod "kodem":

http://enigma.mkr.net.pl/rl_hocoos.html

Kolejne "RAPORTY" będą odbywały się w Bydgoszczy regularnie co 2-3 miesiące. Przez Bydgoszcz przewinie się śmietanka rodzimego hip-hopu (organizatorzy zapraszają tylko prawdziwych!!!), więc serdecznie do naszego miasta zapraszamy. Informacje odnośnie kolejnych RAPORTÓW można uzyskać pisząc pod nasz adres (przysyłajcie znaczki zwrotne!!!). Już czynimy starania, aby w okolicy grudnia `98 do B-czy zawitała grupa RÖDELHEIM HARTREIM PROJEKT z Niemiec. Zapraszamy do Bydgoszczy-RAPORT-DA REAL HIP-HOP UNDERGROUND!!!

Palik

RECENZJE PŁYT & KASET

Method Man

Dzisiaj dajemy "głos" naszemu przyjacielowi ROBERTOWI SOŁKOWI z Krakowa, którego oczywiście pozdrawiamy w imieniu swoim oraz czytelników...

Jakiś czas temu siostra przysłała mi kasetę Method Man`a. Pierwsza moja reakcja- łał- spełniło się moje marzenie. Od razu zacząłem katować kasetę na domowym sprzęcie...
"Tical", bo tak nazywa się ta płyta, zawiera 14 utworów i jest to jedna z najlepszych pozycji jakie słyszałem. Album wypełniony jest tajemniczymi "odgłosami". Jak przystało na WU-TANG, "The Rza" wykonał świetną robotę. Jest to album prawdziwie hip-hopowy, a do moich ulubionych piosenek należą "Tical", "Bring the Pain", "Meth Vs. Chef" (W tym kawałku gościnnie wystąpił Raekwon) oraz "Mr.Sandman" i "I`ll Be There for You/You`re all i need to Get By". W tym ostatnim kawałku, udział wzięła jedna z lepszych wykonawczyń R&B czyli Mary J. Blige. Remiksu do tego kawałka dokonał "Puff Daddy". Album rozpoczyna sekwencja z filmu o tematyce Shaolin. Method Man prezentuje nam na tej płycie "Tical" czyli slangowe określenie jego ulubionego sortu. Method jest jednym z najlepszych eMCee na świecie. Także doskonałe sample, beat i jego wokal -"The Rza" złożył w jedna kupę i wyprodukował konkretny album. Bracie hp/r: jeżeli jeszcze nie słyszałeś "Tical" to nie masz pojęcia co tracisz!?!

Polecam słuchanie tego albumu , szczególnie po wyjaraniu "lufy"... Meth jest wizytówką grupy WU-TANG CLAN i ma na koncie największą ilość gościnnych występów z nie związanymi z Wu wykonawcami... Ciekawie też ogląda się wideo Metha do "The Riddler", ale to już inna historia...

Robert Sołek (Kraków)

Podajemy adres magazynku hip-hopowego "RAPP STYLE":

"Struś"
os.J.Sobieskiego 7/3
89-100 Nakło n/Not.

Ps. Do koperty włóż 1 zł + znaczek zwrotny za 1 złotówke.

Olsztyn 24.01.1998

Dnia 24 stycznia 1998 odbyła się w OLSZTYNIE konkretna impreza. Na początku może warto zaznaczyć, że w tym mieście istnieją wspaniałe warunki do organizacji tego typu imprez. W mieście żyje około 10 kapel grających hipa, na imprezy zwala się tłum wiary (około 400 osób!!! /niestety tylko mniej więcej połowa "kumata"/), jest wreszcie lokal w którym jest możliwość dobrego rozwoju czegokolwiek. Regionalny Ośrodek Kulturalny (bo o nim mowa), to nowiutkie miejsce (tzn. odnowione) z wszelkimi udogodnieniami. Jest super sala ze sceną, konkretne nagłośnienie i zaplecze sprzętowe. Jednym słowem: mucha nie siada! No ale o rymowaniu...
Hasło imprezy: "alkohol i narkotyki zakłócaja rytmy muzyki" wzbudzało troszkę śmieszku, ale było to podyktowane "wymogami" sojusznika zabawy. Z plakatów informujących o tym spędzie zapowiadało się ciekawie: Wierni, In Vitro (Olsztyn), Kloszard (Bydgoszcz) oraz grupa reggae Jafia Namuel (Piła). Wystąpiło jednak więcej grup hipowych.
Impreza zaplanowana na godz.17-tą opóźniła się troszkę ze względu na późny dojazd grupy z Piły, ale przed 18-tą przedstawienie się zaczęło...
Jako pierwsi na scenie pojawili się kolesie z grupy SHADOW CHAMBERS ze Szczytna. Był to ich pierwszy występ na "żywo", ale zupełnie nie było tego widać. Lato, Wasil i Dżunior pokazali się z dobrej strony, wykładali rymy przez około 15 minut. Jestem bardzo ciekawy jak potoczą się losy tej grupy? Chłopaki są młodzi i na pewno się rozwiną!

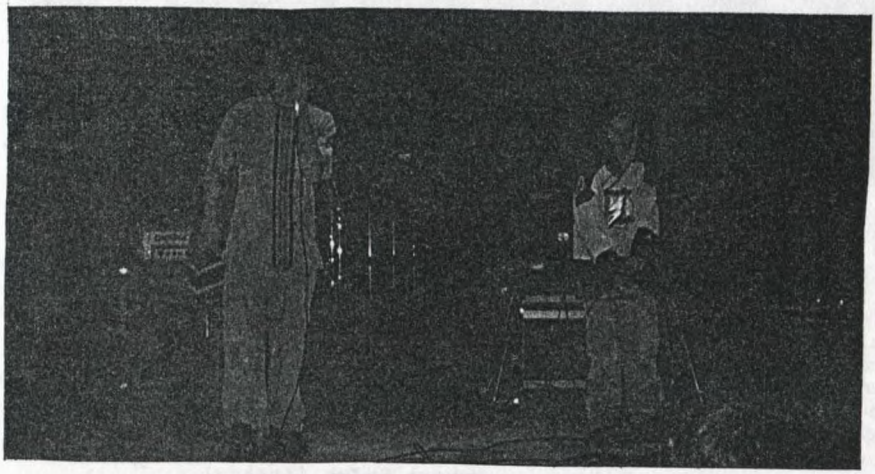

SHADOW CHAMBERS (Szczytno)

Po grupie ze Szczytna, na scenie pojawiła się miejscowa szajka NIEWAŻNE. Grupę tą tworzą Atis i Kozioł. Naprawdę podobały mi się rymy tej załogi. Ciekawy też jest sposób przedstawiania swoich myśli przez w/w panów. Atis do złudzenia przypomina mi kolesia o ksywie Busta Rhymes, także podobnie składa sylaby, a więc spoko! Powoli zaczęła się ruszać publiczność, która do tej pory stała dosyć sztywniutko. Pojawili się również pierwsi "ochotnicy" skoków ze sceny ("stagediving"). NIEWAŻNE wykonali 5 utworów stojących na

konkretnym poziomie. A utwór "EMCEE" nuciłem całą drogę wracając do Bydgoszczy. Oj! Fajny kawałek. Przypomina pewien numer KRS-ONE`a. (Wiecie jaki?).

NIEWAŻNE (Olsztyn)

Hjumen bicikiem rozpoczęli swój występ panowie z grupy WIERNI. Jest to kolejna brygada z miasta Olsztyńskiego. I tak myślę, że trzeba nazwać rzecz po imieniu - najlepsza. Misiek i Grzegorz rozruszali publikę, która już na wstępie zgotowała im dużą owację. Hjumen bit był tak wspaniały, że chłopacy musieli go bisować. Podobały się utwory tejże grupy. Myślę tu np. o kawałku "Zdjęcia". Wiecie co? Wierni nadają się na koncerty...
Po około 25-u minutach na scene wkroczyli panowie z załogi IN VITRO. Może nie byli oni tak dobrzy jak ich poprzednicy, ale ich występ wspominam sobie bardzo miło. Fergus i (?!)/cholera-zapomniałem ksywy drugiego kolesia!!!/ to kolejni olsztyniacy. Pokazali się z dobrej strony, aczkolwiek publika "stała". Mi osobiście podobali się.

IN VITRO (Olsztyn)

Przyszła kolej na Bydgoszcz i jej KLOSZARDA. Gdy chłopakow jeszcze nie było na scenie,publika skandowała Klo-szard, Klo-szard itd. Okazało się że moi bracia Kloszardzi mają swych "zwolenników" nawet w Olsztynie. Już podczas "Intra" publika oszalała. Ludzie! Totalna rozpierducha na sali! 100procent hardcore hip-hop!!! Stagediving na maxa. W pewnym momenie podczas jednej z piosenek (bodajże "Eko KaDe") na scenie było więcej fanów niż "rymiarzy"!!!

Ku uciesze miejscowej publiczności, KLOSZARD zaprosił na scenę swoich braci z olsztyńskich kapel (Atisa i Livenia-menadżera imprezy) i wszyscy wspólnie rymowali. Oj! Się działo! Mucha nie siada!!! Po około 40-u minutach, gdy Kloszardzi mieli już schodzić z parkietu publika domagała się bisu. Es-Dżej, Tur i Buli raz jeszcze zawładnęli mikrofonami i cała sala razem rymowała (...) Rymuj, rymuj razem z nami -OLSZTYN na zawsze razem z Kloszardami(...). Potem, gdy bracia wreszcie zeszli, na scenę weszli reggae`owcy, jednak atmosfera siadła i opóściłem salę.

KLOSZARD (Bydgoszcz)

Impreza jak najbardziej udana. Cieszy zainteresowanie tego typu imprezami (400 osób!!!), cieszy też kondycja olsztyńskiego hipa. Z pełną świadomością stwierdzam, że Olsztyn to drugie miasto w kraju (po Warszawie!!!) pod względem ilości grup wykonujących rap. To cieszy!!! W imieniu organizatorów zapraszam na kolejne (cykliczne!!!) imprezy. Szczegóły w naszej redakcji. Zainteresowanym warto podać ulicę R.O.K.u: Ul.Parkowa 1.

BOS PRIMIGENIUS

Olsztyn 28.02.1998

Miesiąc po pierwszej imprezce, Bydgoszcz została ponownie zaproszona na ostre rymowanie do Olsztyna. Zanosiło się na kolejny fantastyczny "zlot" kapel hp/r. Według plakatów, rymować mieli: Edytoriał (W-wa), Hocoos Pocoos (Łódź), Kloszard (Bydgoszcz), Carpe Diem, Próba Mikrofonu i Wierni (wszyscy Olsztyn). Jak się dowiedzieliśmy od organizatorów, dzień wcześniej z udziału w balu zrezygnował Edytoriał, gdyż niezbyt odpowiadały im warunki finansowe. Notabene-kilkanaście dni wcześniej jeszcze im odpowiadały?! Wśród publiczności i kapel chodziły pogłoski że biedni chłopcy z Warszawki nie mieli się w co ubrać... No cóż- trzeba definitywnie dokonać podziału i wyeliminować kasowiczów! ETŁ zasługuje na bojkot i w Olsztynie nie ma co szukać! No bo co? Chłopcy grają dla kasy czy kurwa dla publiki?! Sory, że klnę, ale Edytoriał przegiął pałę!
No dobra teraz może o imprezie. Miejscem spędu był ponownie R.O.K. przy ulicy Parkowej 1. Natarcie na mikrofony rozpoczęło się mniej

więcej o godzinie 18:00. Do sali ośrodka wlał się ponownie jak przed miesiącem tłum wiary (400 osób!). Zawiódł Edytoriał, ale reszta kapel które wystąpiły bardzo dobrze wypełniły lukę po w/w grupie. ALE BYŁ HARDCORE!!! No ale od początku...
Rymowanie rozpoczęła załoga H2S z Olsztyna. Czterech kolesi pokazało się z dobrej strony, a wiadomo, że pierwsza grupa ma zadanie najtrudniejsze- rozruszać publikę. Jestem bardzo ciekawy jak potoczą się losy tej szajki, gdyż powiem szczerze- zrobili wrażenie.

H2S (Olsztyn)

Po grupie H2S na scenie pojawili się panowie z DA WU. Był to ich debiutancki występ przed publicznością. Było to widać, gdyż mieli trochę pomyłek i byli bardzo spięci. Wykonali kilka utworów, ale praktycznie bez odzewu publiki, która stała jak wryta. Powyższe zdania nie oznaczają, że grupa nie może się rozwinąć. Być moze kwestia czasu?

DA WU (Olsztyn)

Przyszedł czas na "znane"już stowarzyszenie NIEWAŻNE. Jest ono ważne, choć nazwa mówi co innego. Atis i Kozioł (podstawowy skład grupy), to obok"Wiernych" zdecydowanie czołówka sceny olsztyńskiej. Obywatele pokazali się z korzystnej strony. Publika zaczęła się konkretnie

bawić. Co chwilę ktoś latał w powietrzu. Impra zaczęła się na dobre. Po chwili, gdzieś z przyczajki na scenie pojawił się kolejny miejscowy "bend", a mianowicie dostojnicy z partii PRÓBA MIKROFONU. Dwóch kolesi z Próby, to podobno ostatnie objawienie w Olsztynie. Zagrali kilka numerków i podobnie jak poprzednicy zostali pożegnani ostrymi brawami. Zresztą musieli wypaść dobrze, skoro zostali zaproszeni do Bydgoszczy na RAP Festiwal - RAPORT III. (W kolejnym numerze naszego zinu ukaże się wywiad z tą załogą.)

PRÓBA MIKROFONU (Olsztyn)

Po Próbie na scenie zakotłowało i w wyniku "sił nadprzyrodzonych", wtoczył się kolejny miejscowy skład FAŁSZ. Był to taki squad, zorganizowany "na poczekaniu". Kolesi było trzech i po prostu sobie troszkę pofristajlowali. Aplauz publiki był zasłużony.

FAŁSZ (Olsztyn)

Po trzech utworach na scenie pozostał tylko jeden fałszowiec (Misiek), dołączył do niego Grzegorz, a więc jak się domyślacie na scenie stał podstawowy skład WIERNYCH. Kolesie, jak przystało na główną kapelę w mieście nie dali plamy i wypadli bardzo dobrze. Jak zwykle był fajny human beat, a potem kilka utworów. Wierni są dobrzy.

Po Wiernych na scenie ni stąd ni z owąd zameldowali się towarzysze z brygady olsztyńskiej GANG OLSENA. Panowie zaskoczyli strojem (obcisłe dresy, spawalnicze okulary itd.). Ale rymowanie jakoś im dobrze szło. Podobali się, co zresztą nagrodziła publiczność.

GANG OLSENA (Olsztyn)

Po tym gangu na scenie było małe przedstawienie w pełnym wymiarze tego słowa. A to za sprawą... kolejnej olsztyńskiej załogi CARPE DIEM SQUAD. Pokazali jak się narodzili. C.D.S. to przede wszystkim crew malujące graffiti. Liveń, Atis i Bartek jednak też radzą sobie przy mikrofonach. I to całkiem nieźle! Zagrali kilka utworów, po czym zapowiedzieli bydgoską grupę undergroundową-KLOSZARD`A.

CARPE DIEM SQUAD (Olsztyn)

KLOSZARD mimo tego, że wystąpił tylko w dwuosobowym zestawieniu (zabrakło Buliego- znam go dobrze, ale nie wiem co się z nim dzieje?!), jak zwykle pokazali się z luzackiej i hardcoreowej strony. Publika się

rozgrzała do czerwoności. W kilku utworach Kloszardom towarzyszyli Atis (z Nieważne), Liveń (z C.D.S.) i Gucio (z Diaspory, czyli grupy bydgosko-nakielskiej, która jednak nie występowała w koncercie). K-D jak zwykle musiał bisować, poczym na scenie pojawił się łódzki HOCOOS POCOOS. Niestety w tej grupie zabrakło też jednej osoby, a mianowicie Adita. "Czarodzieje" mają w swoim zbiorze m.in. hicior "Prawda". Musieli go powtarzać, gdyż publika jeszcze nie miała dość. Na koniec imprezy miało miejsce coś fantastycznego. Otóż z inicjatywy bydgoszczan, powstał kawałek "Bractwo". Rymowało w nim osiem osób (KLOSZARD- Tur i Es-Dżej, WIERNI- Misiek i Grzegorz, Nieważne- Atis, C.D.S.-Liveń i HOCOOS POCOOS-Oxy i Szopciu). Ja pierdyka! Co to się działo? Hardcore hip-hop w najwyższym wydaniu!!! Publika zawirowała. Był to fantastyczny akcent na zakończenie tej bardzo udanej imprezki. Niech żałuje ten, kto nie był!!! Warto także zaznaczyć, że nad skreczami przez cały czas czuwał DJ Jou-Leen z Hocoos Pocoos. Ma chłop talent... Respekt dla kapel występujących w tej balandze!!!

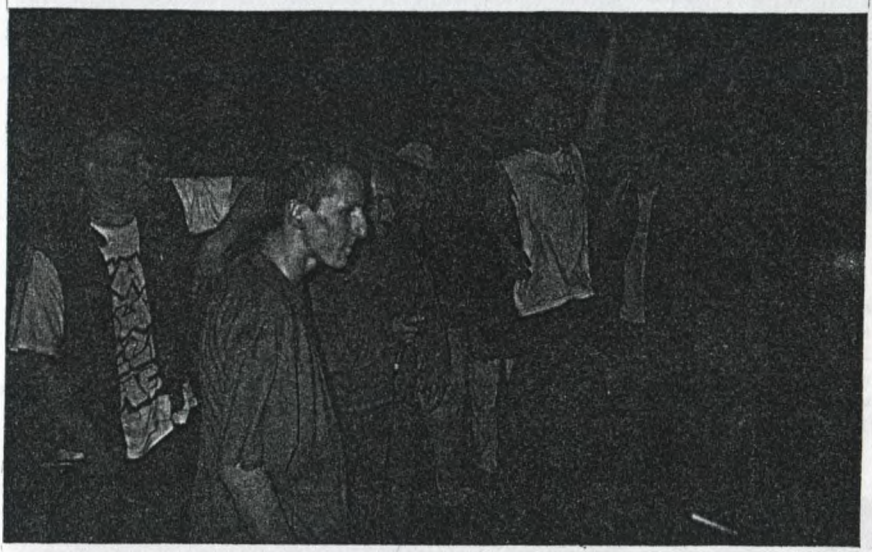

BRACTWO (Bydgoszcz, Łódź, Olsztyn)

Palik

Rodzime składanki

Dzisiaj sobie przeanalizujemy dokładnie składanki z Kopalni. W kolejnym numerze tego pisma zagłębimy się w produkcje: B.E.A.T. Records i HIP-HOP TRIP. Wracając do kopalnianych składaków, to składanki "Polski Rap- Zakazane Piosenki YO. 1,2,3,4" już ocenialiśmy. W sumie to nie było czego oceniać, gdyż był to zwykły szajs. Tylko Banita zasługiwał na respekcik i może Stona BMS. No ale to już przeszłość i nie wracajmy do tego... Zaznaczyć jednak trzeba, że "dwczesna" PH Kopalnia mocno się ośmieszała. Ewentualne słuchanie kaset kończyło się po pierwszej próbie. Firma nazywała swój materiał rapem, a przecież prawdziwego rapiku było tam jak na lekarstwo. Nikt z "kumających bazę" nie

słuchał tego materiału... Aż przyszedł czas na "Wspólną Scenę". pla naszego światka hipowego był to niewątpliwie totalny szok! powszechnie wiadomo było, że nasza ówczesna scena dzieliła się na warszawską i "resztę". "Reszta" też była mocno pokłócona. Ostry konflikt był na linii Kielce-Poznań, Katowice-Piotrków Trybunalski itd. No i właściwie nie wiem jakim cudem (bo tak to chyba trzeba nazwać!?), ta "wyklęta" Kopalnia stała się magnesem dla takich ugrupowań jak kielecko-piotrkowsko-warszawsko-innych!!! W tym właściwie momencie, znika praktycznie uraz do tej wytwórni. Powstaje chyba przełomowa składanka na naszej scenie. W tym miejscu należy się respekt dla pomysłodawców... Moim zdaniem "Wspólna Scena" jest najlepszą pozycją wśród rodzimych składąków. Wiem co piszę...

Produkcję "Wspólna Scena" otwiera numer, który został wyrymowany przez 10 osób. Są to: Zajka, Rekin, Wojtas (Wzgórze), Radoskór (V.E.T.O.), Malik, Mleko, Bitter (Born Juices), Zeke (ETŁ), Tede (Trzycha) i skreczyk w wykonaniu: DJ Crazy`ego. Ten utwór, to absolutnie nr 1 w polskiej scenie. Nie chodzi mi tutaj o styl wykonania, ale o ukryty przekaz... Tak trzymać - RESPEKT! Ach, zapomniałbym, że do głosu doszedł także Dziki (Sektor B). Przytoczę może kawałek tekstu tej pieśni:"(...)Braterstwo-płaszczyzną porozumienia, mój styl przeciw negatywnej wibracji(...)".
Drugi utworek to "Spadaj" w wykonaniu brygady (kolejnej po "Erka"!) Logusa z 3-X-Klanu. Skład tej bandy: Logus, Kams, Kew Plantator i DJ. Fajny szybki numerek. Kolesie chcą aby zbadać ich rymy- robię to i powiem, że jest dobrze.
Trzeci numer wykonał Peja czyli Slums Attack. Nie darze tego kolesia jakimkolwiek szacunkiem. Po tym jak kradł podkłady i obrażał m.in. Wzgórze, Peja ma u mnie totalny przekich. Szalikowiec jest faszystą, a nie hip-hopowcem, a Peja swym istnieniem chce temu zaprzeczać!
Nr 4 to bomba utwór (chodzi o twarz, tzn.o przekaz!)-"Twoja twarz", połączonych sił: Thinkadelic i P`Am. Motto tego utworku mniej więcej jest następujące: nieważne z jakiego jesteś rejonu-ważne jest to co prezentujesz!
Kolejny kawał muzy to "Inne historie" Aśki Tyszkiewicz. Lubie hipa rymowanego (rymowanego, a nie śpiewanego!) przez panie. I tak jest w tym przypadku. Niezbyt tylko czaję o co w nim biega... Asi pomagają: Macuk i DJ Twister.
"Jak widzisz to ty" to kolejna dawka wokalu i bitu grupy Born Juices. Istnienie tej grupy to dla mnie również duża pomyłka. Coś tu chyba nie gra? Najpierw kolesie mówią, że osoba kształcąca się powyżej poziomu zawodowego nie jest raperem (aluzja do Kalibra 44!), a tutaj na tej płycie rymują w kawałku "10 Osób" m.in. ze studentami. Ksywy pomijam. Ja też jestem osobą "maturalną" i co? Nie jestem hipowcem? Śmieszne to, ale według kolesi prawdziwy hipol musi być szarym obszczymurem...
O tym kawałku nic nie napiszę, bo go nie słucham.
Pod numerem 7 ostra wyżerka. Trzyha i "Na ten sam temat". Kolesie pokazali niezły bajer. Ceu, Tede i Jan Marian przy mikrofonach, każdy do innego podkładu! Zajebiola bez komentarzy! Warszawski hip ma się dobrze! Podnieta chwyta, gdy się słucha takiego hardcore-rapu jaki wykonuje Banita. Tak jest i tym razem. "Droga" to dobry ciężki numer. Respekt: Arak, Tarr, Kater i Greak.
"Rymowane słowo" to dziewiąty numer w tym zestawie. Rymy tutaj ułożyli: Banita, Batalia, C.S.M. &Sark. Na Śląsku istnieje wiele kapel więc takie sojusze mogą mieć miejsce. Dobry utwór-każdy z MC opowiada, czym dla niego jest rymowanie.

Nr 10 to Thinkadelic i pieśń "Na umysł i na ciało". Takie sobie tam rymowanko bez przekazu. Jednym uchem wchodzi, a drugim wychodzi... "Ekstremalne warunki" to kolejny utworek. Tym razem naciera Edytoriał. Tym razem Warszawa mówi, ze ETŁ jest nie do wykiwania. Mi osobiście podoba się tutaj podkład, szczególnie w początkowej fazie pieśni.
Nr 12 to P`Am i ich kawałek "Pokaż co masz". Podoba się tekst, który powinien być zrozumiany przez pozerów. O ile w ogóle to sobie posłuchają... Szkoda, że tekst jest rymowany w dwóch językach... No tak, ale w składzie grupy, jest m.in K.Nixon.
Po tym śpiewanku, nadchodzi kolej na Dzikiego i Nike. "Tak już jest" jest jakieś monotonne i ogólnie blee... Tekst jakiś taki mało interesujący. Dla mnie przynajmniej. Być może się mylę?
Zupełnie inne uczucia mnie wypełniają po wysłuchaniu numeru "To jest ten czas" zjednoczonych śląskich brygad: Tuwandaal, Andergrandaz i AK 47. Szkoda, że kolesie chcą być "oryginalni" i starają się układać zdania po angielsku... Niepotrzebnie. W podkładzie słychać mocno wymacane piszczały- na plus!
W kolejnym kawałątku "Jak to sie stało...", grupa 3-X-Klan pyta się retorycznie "Jak to sie stało, że przegapiliśmy swoje dzieciństwo". Oj bez kiciora- zleciał ten czas szybko... Bak, Rahim, MathoRaDameZ i DJ Bambus na swoim normalnym-psychodelicznym poziomie.
Całość zamyka ponownie Peja (Slums Attack). W swoim utworze "Wschodnie czy Zachodnie", kolo się pyta czego ma słuchać, bo nie wie...
Wracając do całej produkcji... Może i muzycznie nie jest "Wspólna Scena" górnolotna, ale rzeczą zdumiewającą jest fakt, że Kopalnia skrzyknęła taaakie grupy i cieszy to, że wreszcie ktoś przeciwstawia się głupocie łącząc kapele. I jeszcze jedno. Jeżeli ktoś jest dobry w tym co robi, to nie szuka okazji do wprowadzania podziałów. Podziały wprowadzają ci, których denerwuje własna niemoc. Między najlepszymi nie ma podziałów. Zdrowa rywalizacja to zupełnie coś innego... Brawo K.Kozak!

Gruby

Kilka miesięcy po "Wspólnej Scenie", kolejna dobra składanka z Kopalni, ujrzała światło dzienne. Było to w okolicy stycznia (luty?) `98. Ponownie bardzo konkretne kapelki, ciekawa okładka. W między czasie dochodzą do mnie fantastyczne wiadomości: 3H odchodzi z B.E.A.T`u, Wzgórze z S.P. Obie kapele zasilają szeregi Kopalni!!! Powiem szczerze, że na Kopalnie już wszyscy patrzą tak jak patrzeć powinni. Nie ma już jakiś głupawych uśmieszków, jest pełen szacunek. Kopalnia już też chyba przejrzała na oczy, gdyż nie zamieszcza już szajsu na składankach. Kopalnia też wydaje magazyn KLAN, jest to rzecz niewątpliwie kontrowersyjna, ale podlega bezwzględnemu respektowi. No ale o tym w kolejnym zinie, a teraz wróćmy do tematu i opisujmy tą produkcję czyli "Znasz Zasady". Szesnasto utworowy zbiór otwiera Warszawa czyli Trzyha. Kawałek "Mam moc" to stu procentowy motyw. Często do niego wracam. Całość pomiksował Jan Marian. Potworny respekt dla w/w grupy. 3H ma moc. Wróżę im dobrze. Dalej rymy układa Wzgórze Ya-Pa-3 w kawałku "Fast food". Fajne rymy, np. "Po co mówisz ´madafaka`, kiedy jesteś z Polski-jesteś żałosny"... Oj prawda, prawda...
Nr 3 to Slums Attack i jego "Negatywny przekaz"....Śmiać mi się chce! Boże-przecież Peja nie wie chyba o czym rymuje!? Proponuje mu aby sobie włączył swoją debiutancką płytę i posłuchał np. kawałka "997", a dopiero potem niech się bierze za wypowiadanie jakiś pokojowych haseł!!!

Po Slums Attack chwila odprężenia, gdyż Jan Mario dorwał do adapterków i ostro je "wymacał". "Ręce,które leczą" to popis jego umiejętności. Pod numerem 5 koalicja: Hans & Borygo i ich kawałek "I love you". Tak w dużym skrócie: kolesiom biega o to, że Polska to nie Stany. Dobrze się tego słucha...
"Ty masz-masz, ty znasz te problemy, skąd brać pierdolone peeleny" rymuje Trzyha. Tym razem jest bardzo spokojnie i jakby refleksyjnie. Co nie oznacza, ze źle się tego słucha!
Nr 7 to eRKa - nowy projekt Rahima z 3-X-Klanu. Utwór "A no bo ty..." jest zdecydowanie inny niż całe 3-X razem wzięte. Tutaj jest strasznie spokojnie (aż za bardzo!). Konkretny przekaz płynie z "głośnika": dlaczego krytykujesz skoro jesteś słabszy.
Ponownie można się odprężyć i posłucha jak na skreczu dają DJ.Crazy (Born Juices) i DJ Mały (Banita). Szkoda, że tak krótko...
Z numerem 9 atakuje Wzgórze z rymami z "Pionierzy stylu". Kielecczyzna informuje słuchaczy, że Liroj nie był pierwszym w Kielcach, i że ... pionierami jest Wzgórze!
Kolejny utwór to ponownie dobra skreczola. Trochę tego tutaj dużo (chodzi mi o skreczowanko!), ale ciul z tym... Relaksuje nas DJ Crazy.
Numer 11 to SNUZZ -"I Jeszcze Raz"... Nie wiem co pisać, mnie to się nie podoba. Mało konkretny tekst, jakiś tandetny, melodyjny podkład. Ktoś tu chce improwizować "old school"... Kali i Seba nie zachwycili...
Kolejna pieśn to "Kilka krótkich zdań" - Peji i Bittera (Born Juices). Kolo mówi m.in."(...)Nie mów o mnie źle-przecież wcale mnie nie znasz". Ja tam akurat zdążyłem już poznać Pejȩ. Jak sam rymuje: "...Znamy swoją siłę i kochamy przemoc". Wiem to z kasety "Slums Attack"...
To mi w zupełności wystarcza aby scharakteryzować grupę!
Nr 13- utworek należy do SEKTORA B. Wokół piosenki "Marsz Milczenia" było swego czasu wiele hałasu. Ktoś się doczepiał do wtórnego podkładu. Ale nie chodzi tutaj o muzykę. Zajebisty jest tutaj przekaz płynący z tekstu. Respektowa dla Sektora. Stop przemocy!!!
DJ Hans ze Wzgórza też dopadł mikrofon, a zarazem zrobił konkret muzę do swego utworku "Codzienność". Opowiada w nim o szarej codzienności otaczającej go. Spoko.
Numerek 15 to totalna rozpierducha! Batalia to kolejna grupa z okolic Katowic . Jestem szczerze zadowolony poziomem, jaki prezentuje ta kapela. Miałem taką możliwość i słuchałem sobie ostatnio podziemny materiał tej grupy. Fiu-fiu. Kolesie w utworku "Batalia" informują m.in. o tym, że Batalia to nowa mistyka wyrazowa. Respekt dla Batalii.
Całość zamyka TUWANDAAL. Dobry refleksyjny utworek. Tytuł piosenki "Mroczne zauroczenie" oddaje nam "wizerunek" utworu. Warto dodać, że w utworze wykorzystano sampel Kayah z płytki ZEBRA. Klimat piosenki podobny do "Samotność, lęk i stres...".
Jest to dobra płytka w moim płytozbiorze. Warto nadmienić, że oko przyciąga bardzo "wygrafitowana" okładka (szczególnie wewnątrz!!!). Może będzie to dobra lekcja dla firmy S.P.Records? (Hip-Hopla...).
Po raz drugi wyrazy szacunku dla RRX!!!

Gruby

Nowe hip-hopowe ziny...

"6 LITER"
kontakt: Michał Barański
ul.Szmaragdowa 46/66
20-570 Lublin

"RYTM ULICY"
kontakt: Majchrzak Adam
ul.Mocarskiego 2A/93
87-100 Toruń

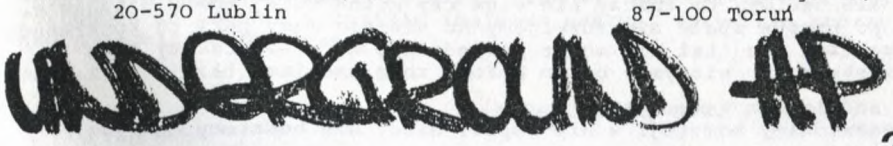

LISTY CZYTELNIKÓW

(...)Jako Wasz nowy odbiorca (zacząłem od nr 4, ale na tym się nie skończy!) muszę pogratulować takiego zinu! Natarcie spotkało sie z wielkim uznaniem ludzi z mojego otoczenia, czującego klimat hip-hop... Znalazło się również paru rasistów, którzy "Natarcie" po prostu opluli. Ale "ch" im w "d". Każde porządne pismo musi mieć krytyków! Jesteście wyborowi w tym co robicie. W skali od 1 do 10, macie 11!!! (...)Dzięki za przysłanie Waszej demówki "Demagogia". Co tu dużo pisać? KLOSZARD podoba mi się bardzo. Wibracje jak najbardziej pozytywne! Okładka taśmy ujmuje swą prostotą, w końcu to underground!!! Coś mi się wydaje, że gdyby ten materiał był wydany profesjonalnie , co pociąga za sobą bardziej "dopracowaną" całą wkładkę, to podobałaby mi się chyba 100 razy mniej! Tak trzymać. Pokój!

Tomasz Szczyrba (Chorzów)

(...)Natarcie? Hmm... Same plusy, tylko jeden minus- artykuł o Bolcu. Uważam, że artykuł nie powinien się ukazać na łamach pisma. Bolec jest dla mnie pozerem, wiem że dla Was też! To co on robi, na pewno nie jest hip-hopem. Próbuje go tylko wykorzystać do robienia kasy. Ale mniejsza o to! Zin jest świetny i nie zamierzam z niego rezygnować. Nie tylko poszerza moją wiedzę o hip-hopie, ale sprawia też, że kocham go bardziej. 100 % underground`u bez żadnych ściemnień- tylko dla wtajemniczonych!!! To wystarczy, aby opisać zin.

Caro (Ostrów Wielkopolski)

(...)Co do Natarcia-całkowicie się z Wami zgadzam. Jeżeli chodzi o faszyzm, to należy to bydło tępić, gdyż inaczej będzie ciężko. Tych świń jest coraz więcej!

Jacek Beger (Chojnice)

(...)Jeżeli dla kogoś Liroy czy Bolec to prawdziwy hip-hop, to wolę nie wiedzieć, co jest rapem nieprawdziwym (może Shazza czy Bajer Full???). Poza tym pierwszym gościem w Polsce, który miał coś bliżej z hip-hopem do czynienia jest DJ V.O.L.T. + Ein Killa Hertz. A nie malutki Liroyek, pseudo gangsta raper. Chociaż lepiej słuchać Bolca niż np. SLUMS ATTACK- rymujący dres!!! A tak w ogóle, to wszystkim polecam MOP SKŁAD z Warszawy. Naprawdę zajebiste rymy!!! Respekt!

Zuzia (Warszawa)

(...)Jest z Wami coraz lepiej! Mając do wyboru Wasze pismo i inne (pewnie kumacie jakie), wydawane na kredowym papierze, to szczerze mówię- wolę Wasze. Treść jest lepsza i w ogóle widać, że wy tym żyjecie, a nie wydajecie dla fory. (...)Na świecie wystarczy zginąć i staje się Bogiem. (Tupac, Biggie). Kto wie, może na naszej scenie też znajdą się mądrale, które po odejściu nagle staną się idolami

każdego pieprzonego dresiarza. Nie to, że Biggie był dla takich, po prostu wszystko to jest jak onanizowanie trupa. (...) Wspaniałe jest Wasze zaangażowanie w ruch antyrasiztowski. Za mało jest takich głosów jak Wasze i dzieje się tak jak widzimy. Małolaty z jednej strony słuchają czarnej muzyki, a z drugiej napadają na braci (patrz: Starogard Gd.). (...)Na koniec jeszcze kilka słów o Polsce. Wkurwia mnie, że wszystkie teksty są tak dołujące i podobne do siebie. Czy cholera nikt nie może rymować o czymś innym niż... no właśnie! 90% polskich tekstów tak właściwie to nie rozumiem. Są teksty dobre, ale zdarzają się rzadko. W W-wie wszyscy rymują o sobie, swoich kumplach i mieście , jakie to wszystko super itd. Muza jest wspaniała w 70%, ale teksty niszczą wszystko! Keep it Real!

BUZZ (Gdańsk)

(...)Co do Peji, u nas na Jeżycach (Poznań) posiada on ogromny respekt, lecz słucha go głównie podstawówka. Na jego obronę, mogę powiedzieć, że nie jest już kibolem. Respekt dla niego, bo wiem jak wygląda Staszica i co on musiał zrobić, aby się wybić.

KOOPER (Poznań)

(...)Bardzo się cieszę z tego, że prawdziwy hip-hop w Polsce się rozwija, jest coraz więcej ludzi dla których hip-hop jest sensem życia, jest po prostu wszystkim. Ludzie Ci robią swoją rzecz, z dala od niepotrzebnych konfliktów i podziałów. REAL HIP-HOP jest coraz częściej zauważany i doceniany. Mam nadzieję, że gdy kiedyś się obudzę rano, i stwierdzę z wielką satysfakcją, że nasza kultura jest obdarzana takim dużym szacunkiem na jaki zasługuje. Wtedy to odetchnę z ulgą i powiem do siebie, że zadanie wszystkich ludzi, którzy czują beat ulicy w sercach- zostało należycie spełnione. Wtedy chciałbym też, aby wszyscy prawdziwi hip-hopowi ludzie uścisnęli sobie dłonie i spokojnie podzielili się swoją wiedzą i umiejętnościami, zapominając skąd dana osoba pochodzi i czy ma ciuchy TWISM, TIMBERLAND? czy też ma niedrogie ubranie. Bo najważniejszy jest stan umysłu, to co człowiek ma w głowie i czy umie to przekazać. Nie wszyscy zostaną zauważeni, ale każdy będzie miał wewnętrzny spokój i świadomość zdania egzaminu. A każdy człowiek jest egzaminatorem siebie samego. Wielki szacunek idzie dla: KLOSZARDA, "Natarcia", NIEWAŻNE, WIERNYCH, BRUK`A, Carpe Diem Squad, MALARZY HOLENDERSKICH, In Vitro, PRÓBY MIKROFONU, H2s, "RAPP STYLE", SC Squadu, GARE`GO, ZEFA, Adee, Warszawy, Łodzi, Bydgoszczy, Szczytna i wszystkich innych większych lub mniejszych miast polskich, gdzie ludzie identyfikują się z kultura HIP-HOP i starają się ją rozwijać i w jak największym stopniu zruzumieć.

OZEE (Olsztyn)

(...)Kiedyś robiłem próby z ROBERTEM D. Nie noszę oryginali. Fleka, spodni też nie mam za szerokich, a on mi wyskakuje żebym trochę więcej oryginali zakładał, bo wcale nie są drogie i żebym do studia wszedł w jakiś ciuchach, żeby mnie z kimś nie pomylili. I co to ma być?! Nie jestem na niego wkurwiony, nie chcę negować jego muzyki, w ogóle gość jest spoko, ale mógłby czasem spojrzeć na scenę, pomóc komu trzeba i mieć trochę więcej szacunku. Wy jako KLOSZARD gracie trochę krócej od niego, a zaszliście o wiele dalej. Po prostu mało gadacie, a dużo robicie i oto tutaj chodzi. Północ-(Bydgoszcz, Olsztyn, Toruń itd) już niedługo stanie się czymś!!!

... (Toruń)

WIERNI

WIERNI to młoda grupa z Olsztyna. Powiem Wam szczerze, że na koncertach robią korzystne wrażenie. Specjalnie dla Was, przygotowaliśmy dla Was ciekawy artykuł, to znaczy wywiad z "Wiernymi"...

NATARCIE: WIERNI-Podajcie aktualny skład grupy...
WIERNI: Skład to jest: Cros Gie, Vauolzeen i Fortep, który robi z nami muzyke. A my rymujemy sobie. Jest jeszcze jedna osoba, która jest w nieoficjalnym składzie Wiernych, to znaczy to jest moj brat rodzony-Kłak. Respekt dla niego wielki. (Mówił to Vauolzeen.)

-N:Początki Waszej kapeli?
-W:Całą inicjatywę rozpoczęliśmy jakoś tak we wrzesniu `96. Sobie rymowaliśmy już do gotowych podkładów. Na przykład do takich jak Cypress Hill czy coś takiego. Pierwszy podkład powstał około roku później, właśnie z Fortepem zrobiliśmy podkładzik i to był pierwszy utwór "Więc pamiętaj", który cały czas mamy i prezenzujemy go jako pierwszy na koncertach.

-N:Od kiedy trwa Wasza przygoda z muzyką hp/r?
-W:Średnio to może 5-8 lat. Ja (Vauolzeen) nie słuchałem niczego prócz muzyki pochodnej, albo hip-hopu albo muzyki pochodnej, zaczynałem od takich, no wiesz... kurcze house´owych jak Technotronic i takie tam, potem przez no nie wiem... Snap, M.C.Hammer-no wiesz-normalka, a potem Called Quest, King T., De La Soul, Run-DMC i tak stopniowo w Cypress Hill i to być może na nas wpłynęło, chociaż nie wiem, czy robimy coś co słuchamy. Robimy coś swojego, przynajmniej byśmy chcieli robić coś swojego. Na razie nie można mówić "Wierny-styl", bo się kreujemy.

-N:Wypowiedzcie się na temat eksplozji muzyki hp/r w naszym kraju, o ile można mówić o czyms takim?
-W:Można mówić o eksplozji, chociaż bardziej można mówić chyba o trendzie i takiej modzie, bo zobacz na przykład teraz każdy "skejt" jest uważany za rapera, ale prawdziwi tylko zostaną. Na pewno z czasem wykruszą się ci słabsi, chociaż nie mówię, że to my jesteśmy lepsi-bo to może my się wykruszymy, gdyż się okaże, że nie nadajemy się do tego. Ale eksplozja jest-jest zauważalna, w każdym mieście są podziemne kapele. Najgorsze jest tylko to, nie będę tu mówił źle o Liroy`u, ale może źle się stało, że Liroy wyszedł pierwszy z takich oficjalnych wydawnictw. Gdyby to były kapelki które działały cały czas w podziemiu, to ta eksplozja inaczej by wyglądała. Nikt by się nie zainteresował hip-hopem/rapem gdyby nie usłyszał "Scoobiedoo Ya". Liroy był pierwszy - i to chyba przez niego. Nie mówiąc źle o tym człowieku.

-N:Do kogo kierowane są teksty Wiernych, i czy mają one uczyć czy też bawić?
-W:Na razie kierujemy je chyba tylko i wyłącznie do siebie, ale myślimy też o ludziach, którzy przychodzą na koncerty. Na razie to my się bawimy, to znaczy nie wiem czy można tutaj mówić o zabawie, my po prostu stale się rozwijamy-no nie-nie mamy póki co konkretnego przekazu, ale też nie można powiedzieć, że nasze teksty są o wszystkim i o niczym - bo to byłoby zbyt banalne.

-N:Co sądzicie o komercji?
-W:Nienawidzimy komercji w hip-hopie. Nigdy nie będziemy do niej

dążyć. Chcemy żyć w podziemiu- tak jak Wy -komercja do dupy, popieramy Was.

-N:Na rodzimej scenie, to znaczy wewnątrz jej istnieje wiele podziałów. Co Wierni sądzą na ten temat?
-W:Podziały istnieją, ale raczej nie chcielibyśmy się wypowiadać na ten temat, bo potem ktoś przyczepiłby się do nas i byłoby na nas, że to Wierni wprowadzają podział. My chcemy żyć z wszystkimi w zgodzie, nie mamy z nikimi zatargów. Uraz mamy jednak do Gromka, że tak oficjalnie mówi o Wiernych, a nie chcemy tego...

-N:Co sądzicie o naszej działalności. Chodzi mi tutaj o tworzenie pisma podziemnego, organizowanie koncertów underground`owych grup itd.itp?
-W:To jest zajebiste. Dobrze, że jest coś takiego w Polsce. Nie będziemy się powtarzać, że jesteście extra, że tworzycie NATARCIE, bardzo Was popieramy. Tworzycie powoli światek hip-hop`owy i wszystko jest OK. Niech to się rozwija. Dziękujemy Wam, że w ogóle robicie to i pomagacie innym.

-N:A co powiecie młodym zajaranym czytelnikom NATARCIA, których jest coraz więcej?
-W:No-wiadomo, że każde podziemne wydawnictwo dociera tylko do zawężonego grona osób, a więc jest czysta publika. Natarcie nie wpadnie do rąk nikomu przez przypadek. To jest urok podziemia. Nie ma czegoś takiego, że jakiś wieśniak zobaczy w sklepie gazetkę i kupi ją, bo widzi kolorowe zdjęcie.

-N:Pozdrówcie kogo chcecie:
-W:Chcielibyśmy podziękować oficjalnie Kłakowi, Brükowi-za odkrycie, Fortepowi-za pomoc i wszystkim znajomym naszym, wszystkim którzy nam pomagają, całej branży.

-N:Dzięki za wywiad, powodzenia!

NATARCIE (Es-DŻEJ & tur)

Natarcie :

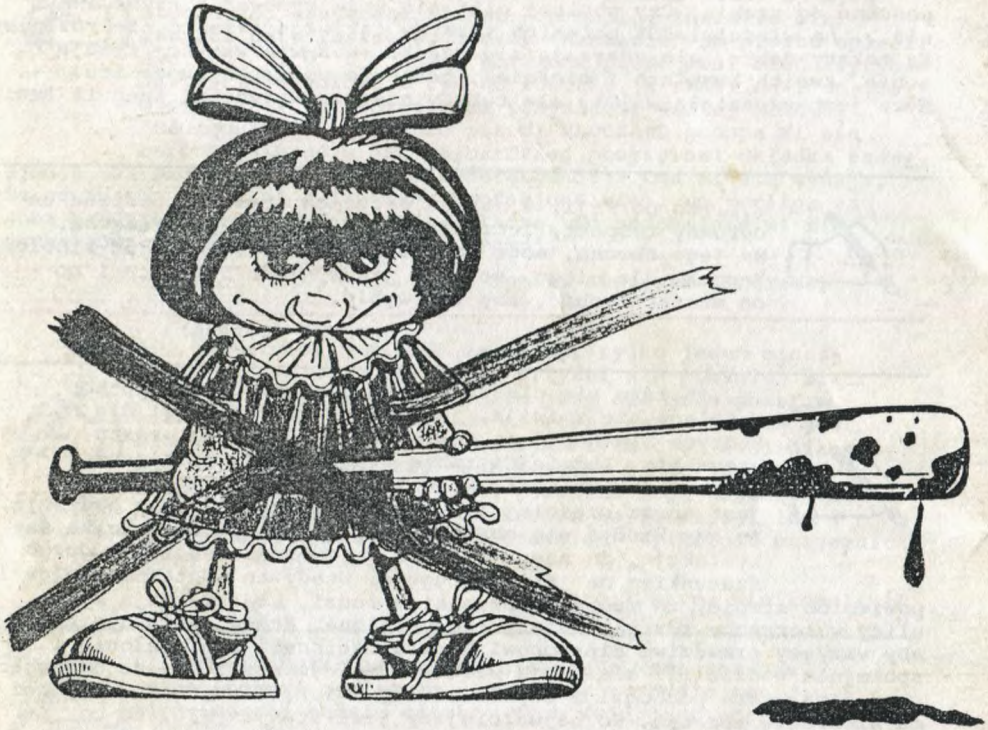

Przeciwko Przemocy!!!

ZIN RAPOWY *NATARCIE*
KONTAKT:
ARTUR RYBAK
SKRYTKA POCZTOWA 301
85-950 BYDGOSZCZ 1